Opłacono gotówką Cena zł. 10

PRZEGLĄD PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZY

Rok II. Kraków, 15 października 1946 Nr. 20

Rozgraniczenie kompetencji Min. Przemysłu oraz Aprowizacji i Handlu przy stosowaniu przepisów prawa przemysłowego.

Ministrowie Przemysłu oraz Aprowizacji i Handlu wydali dla podwładnych urzędów instrukcję z dn. 13 września r. b. w sprawie rozgraniczenia kompetencji przy stosowaniu przepisów prawa przemysłowego.

Wobec powstania bowiem dwu oddzielnych resortów Ministerstwa Przemysłu oraz Ministerstwa Aprowizacji i Handlu zachodzi konieczność ściślejszego ustalenia kompetencji w powyższym zakresie każdego z tych Ministerstw. Z tego względu zarządza się stosowanie w zakresie wykonywania administracji przemysłowej, w granicach ustalonych prawem przemysłowym następujących zasad:

Wytwórcze i przetwórcze przedsiębiorstwa i zakłady, bez względu na ich rodzaj (branża), podlegają kompetencji Ministerstwa Przemysłu.

Przedsiębiorstwa handlowe i zakłady podlegają natomiast kompetencji Ministerstwa Aprowizacji i Handlu.

Przedsiębiorstwa usługowe, nie mające charakteru rzemieślniczego, podlegają Ministerstwu Aprowizacji i Handlu.

Rzemiosła podlegają kompetencji Ministerstwa Przemysłu.

Przemysł koncesjonowany w zakresie art. 8 prawa przemysłowego podlega: a) w punktach 1), 3), 4), 5), 13, 14) i 15) Ministerstwu Przemysłu, b) w pozostałych punktach Ministerstwu Aprowizacji i Handlu, c) w punktach 10 skup wszelkiego rodzaju odpadków i skór surowych z wyjątkiem poubojowych, stanowiących surowiec do dalszej produkcji — podlega Ministerstwu Przemysłu; skup odpadków ubojowych podlega oddzielnemu uregulowaniu.

Uprawnienia z art. 16 prawa przemysłowego (zatwierdzanie projektów, urządzeń ściśle określonych zakładów przemysłowych) przysługują Ministerstwu Przemysłu.

Przemysł okrężny pozostaje w kompetencji Ministerstwa Aprowizacji i Handlu co do punk. 1 i 2 art. 45 prawa przemysłowego, w granicach art. 45 p. 3 — kompetencji Ministerstwa Przemysłu.

Stosowanie przepisów działu IV prawa przemysłowego (targi — art. 60—68) należy do kompetencji Ministerstwa Aprowizacji i Handlu.

Stosowanie przepisów działu V (zrzeszenia przemysłowe i ich związki) w zależności od rodzaju przedsiębiorstw w ich skład wchodzących, należy do Ministerstwa Przemysłu, bądź do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, wedle rozgraniczenia wskazanego w punktach powyższych.

Przepisy działu VI prawa przemysłowego stosuje się odpowiednio jak działu V.

Władzami przemysłowymi, w zależności od przewidzianego w niniejszej instrukcji rozgraniczenia kompetencji są:

W zakresie działalności Ministerstwa Przemysłu:

Starostowie przez Referaty Przemysłowe, Wojewodowie (Zarządy Miejskie w Warszawie i Łodzi) przez Wydziały Przemysłowe, Ministerstwo Przemysłu.

W zakresie spraw, podlegających Ministerstwu Aprowizacji i Handlu:

Starostowie przez Referaty Aprowizacji i Handlu, Wojewodowie (Zarządy Miejskie w Warszawie i Łodzi) przez Wydziały Aprowizacji i Handlu, Ministerstwo Aprowizacji i Handlu.

W zakresie administracji handlu zastrzega się kompetencje Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego w sprawach należących do właściwości tego Ministerstwa stosownie do dekretu z dnia 8 stycznia 1946 r. o utworzeniu i zakresie działania Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego (Dz. U. R. P. Nr. 2 poz. 13).

Instrukcja niniejsza odnosi się wyłącznie do stosowania przepisów prawa przemysłowego, natomiast plany produkcji, reglamentacja obrotu, nadzór, przydział surowców itp. sprawy oraz czynności związane z wykonaniem ustawy z dnia 3. I. 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz. U. R. P. Nr. 3 poz. 17) i dekretu z dnia 16. XII. 1918 w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego (Dz. U. R. P., Nr. 21, poz. 67) należą do odpowiednich jednostek organizacyjnych poszczególnych Ministerstw.

W ten sposób wyżej wymienione czynności w stosunku do przedsiębiorstw przemysłu spożywczego nie wyłączając rzemiosł spożywczych, należeć będą do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu i władz jemu podległych, takież czynności w odniesieniu do central handlowych przemysłu poza przemysłem spożywczym — do Ministerstwa Przemysłu.

Polskie rzemiosło na Zjeździe w Pradze

W Czechosłowacji istnieje „Ustredni svaz remesla w CSR" (Centralny Związek Rzemiosła) w Pradze I — Hastalska 27, który pragnie nawiązać kontakt z rzemieślniczą organizacją polską. Związek ten jest wielką organizacją, posiadającą 200.000 członków i ma 71 oddziałów zawodowych. Związek — jak się dowiadujemy — zaprosił organizację polską na Zjazd rzemiosł czechosłowackich, który odbędzie się w dniu 20 października b. r. w Pradze.

Nowelizacja prawa przemysłowego

Obrady Prezesów i Dyrektorów Izb Rzemieślniczych

Dnia 30 września odbył się w Szklarskiej Porębie zjazd Prezesów i Dyrektorów Izb Rzemieślniczych z terenu R. P. Tematem obrad były sprawy bardzo wielkiej wagi dla rzemiosła polskiego, a mianowicie **projekt nowelizacji prawa przemysłowego, ustawy o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku oraz ordynacji wyborczej do Izb Rzemieślniczych.**

Konieczności nowelizacji ustawy przemysłowej nie potrzeba podkreślać, gdyż wszyscy dobrze wiemy, że wiele artykułów dotychczas obowiązującej ustawy nie zadowalniało rzemiosła, ze względu na zbyt luźne potraktowanie przez prawodawcę całego szeregu, istotnych dla życia rzemieślniczego, przepisów. Poza tym z biegiem czasu zaszła konieczność uzupełnienia listy rzemiosł.

Z tych też względów opracowane zostały ministerialne projekty dekretów:

a) o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowym, w brzmieniu ustawy z dnia 10 marca 1934 r. oraz ustawy z dnia 8 sierpnia 1938 r.

b) o zmianie ustawy z dnia 19 lipca 1939 r. o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku;

c) rozporządzenia Ministra Przemysłu o ordynacji wyborczej do Izb Rzemieślniczych.

Obrady zagaił Prezes Izby Rzemieślniczej Warszawskiej jako Izby Urzędującej — Julian Sadłowski, witając przybyłych: Dyrektora Departamentu Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu **Zbigniewa Ehrenberga,** jego zastępcę **Jerzego Staszelisa,** Naczelnika Wydziału Rzemiosł Ministerstwa Przemysłu **Artura Zabęskiego** i Prezesów oraz Dyrektorów wszystkich Izb Rzemieślniczych.

Z kolei Prezes Sadłowski odczytał porządek dzienny obrad:

1) Zaopiniowanie projektów nowelizacji prawa przemysłowego oraz ustawy o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku;

2) zaopiniowanie ordynacji wyborczej do Izb Rzemieślniczych;

3) uchwalenie wysokości składki Izb Rzemieślniczych na rzecz Związku Izb Rzemieślniczych.

Porządek obrad został przyjęty.

Przemówienie Dyrektora Departamentu Zbigniewa Ehrenberga

Z kolei zabrał głos Dyrektor Departamentu Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu Zbigniew **Ehrenberg,** który na wstępie swojego przemówienia zaapelował do reprezentantów Izb Rzemieślniczych, aby w dyskusji nad nowelizacją prawa przemysłowego jedno mieli na oku, **że w myśl trzechletniego planu państwowego, w ciągu tych trzech lat liczba warsztatów powinna się bardzo znacznie zwiększyć.**

„W planie państwowym — mówił Dyrektor Ehrenberg — jest zawarty postulat, by rzemiosło podniosło wartość swojej produkcji. Możliwość w tym kierunku istnieje tylko drogą zwiększenia ilości warsztatów. Przeciętny warsztat nie zdoła pokryć tej wysokości zapotrzebowania, jaka na niego wypadnie. A pod uwagę trzeba również wziąć, jak wielka liczba warsztatów została zniszczona wskutek kilkuletniej eksterminacyjnej polityki okupanta na naszych ziemiach.

Dzisiejsze zatem rozważania powinny mieć tę sprawę jako najgłówniejszą na względzie i muszą się wznieść ponad egoistyczne interesy poszczególnego rzemieślnika, gdyż nie należy ich traktować pod kątem egoistycznym, ponieważ nie pokrywały by się ze względu na interesy samego rzemiosła.

Projekt dekretu o zmianie ustawy przemysłowej

Z kolei zabrał głos mgr. **Roszkowski,** naczelnik Wydziału Koordynacji Izby Rzemieślniczej Warszawskiej, jako Izby Urzędującej, który referował ministerialny projekt dekretu o nowelizacji ustawy przemysłowej.

Na wstępie referent wspomina m. in. o trzech zasadniczych problemach, które wchodzą pod obrady:

1) **określenie sztywnej granicy między rzemiosłem a przemysłem,**

2) **ustalenie zasady dyplomu mistrzowskiego** z uwzględnieniem okresu pięcioletniego na czas przejściowy,

3) **artykuł o przymusie cechowym.**

Art. 142 ustęp 1 ma otrzymać brzmienie (według projektu Izby Rzemieślniczej w Łodzi):

„Za rzemiosło w rozumieniu niniejszego działu uważa się wszelkie zatrudnienie (Izba Rzemieślnicza Katowice zgłosiła poprawkę, aby słowo zatrudnienie zastąpić określeniem — przemysł) zarobkowe lub przedsiębiorstwo, wykonywane samoistnie i zawodowo bez względu na to, czy jest ono wytwarzające lub przetwarzające, **w którym liczba zatrudnionych** przy produkcji, **z pominięciem** uczniów (terminatorów) **oraz członków rodziny, nie przekracza 20 pracowników, oraz warsztaty reperacyjne, przedsiębiorstwa budowlane, instalacyjne i usługowe, z wyjątkiem usług o charakterze handlowym, bez względu na liczbę zatrudnionych.**

Ostateczną redakcję ustalił Komisja specjalna, wyłoniona spośród Izb Warszawskiej, **Katowickiej, Wrocławskiej, Łódzkiej i** Rzeszowskiej.

Art 144 ma otrzymać brzmienie następujące:

„**Prowadzić przemysł rzemieślniczy można dopiero po uzyskaniu od władzy przemysłowej I instancji karty rzemieślniczej (art. 147),** względnie koncesji (art. 11), wydanej **po przedłożeniu tej władzy zaświadczenia właściwej terytorialnie Izby Rzemieślniczej o braku przeszkód do wykonywania samoistnie danego rzemiosła.**

Podanie o wydanie karty rzemieślniczej winno odpowiadać warunkom, określonym w art. 7, ust. 2—4".

LISTA RZEMIOSŁ

Listę rzemiosł ustali Komisja Specjalna Izb Rzemieślniczych.

Rządowy projekt przewiduje w liście rzemiosł — zależnie od ważności zatrudnienia — trzy kategorie:

I. Izba Rzemieślnicza wydaje zaświadczenie, o którym mowa w art. 144 **po wykazaniu się posiadaniem dyplomu mistrzowskiego;**

II. po wykazaniu się **posiadaniem świadectwa czeladniczego;**

III. po złożeniu jedynie **oświadczenia o zamiarze wykonywania samoistnego rzemiosła.**

Izby Rzemieślnicze zgłosiły podział na 2 kategorie: posiadanie dyplomu mistrzowskiego i złożenie oświadczenia o zamiarze wykonywania samoistnie rzemiosła. Ustalono, **że w okresie przejściowym pięciu lat będą stosowane ulgi.**

Zaświadczenie dotyczące rodzajów rzemiosł niewymienionych, których wykonywanie nie wyma-

ga przedłożenia dowodu uzdolnienia — Izba Rzemieślnicza wydaje po złożeniu oświadczenia o zamiarze wykonywania samoistnie danego rzemiosła.

Izba Rzemieślnicza jest obowiązana wystawić zaświadczenie w ciągu dni 14 od dnia złożenia wymaganych dokumentów lub też wydać decyzję odmowną.

Izba Rzemieślnicza może odmówić wydania zaświadczenia, jeżeli:

a) wydanie zaświadczenia jest sprzeczne z planem rozmieszczenia przedsiębiorstw rzemieślniczych, ustalonym przez Izbę Rzemieślniczą, a zatwierdzonym przez Centralny Urząd Planowania.

b) rzemieślnik, wykonywujący samoistnie zawód, został prawomocnym orzeczeniem pozbawiony praw członkowskich cechu (art. 106 a);

c) w rodzajach rzemiosł, w których ustawa przewiduje posiadanie dowodu uzdolnienia zawodowego, w wypadku jego nieprzedłożenia.

Od odmownej decyzji Izby Rzemieślniczej przysługuje odwołanie do władzy przemysłowej wojewódzkiej, której orzeczenie jest ostateczne.

Art. 146 otrzymuje brzmienie:

„**Właściwa Izba Rzemieślnicza może zwalniać poszczególne osoby od obowiązku wykazania uzdolnienia**, określonego w art. 145, jeżeli osoby też wykażą w inny, wystarczający sposób posiadanie odpowiedniego uzdolnienia zawodowego w danym rzemiośle".

OKRES SZKOLENIA W WARSZTACIE

Art. 148 otrzymuje brzmienie:

„W przemyśle rzemieślniczym **wolno przyjmować uczniów (terminatorów) po uzyskaniu zezwolenia właściwej terytorialnie Izby Rzemieślniczej.** Izba Rzemieślnicza wydając zezwolenie, **określi w nim maksymalną liczbę uczniów** (terminatorów), **jaką można przyjąć na naukę w danym przedsiębiorstwie.**

Art. 149 ustęp 2 otrzymuje brzmienie następujące:

„Jeżeli nauka zawodów, wymienionych w art. 145 ma się odbywać w przedsiębiorstwie fabrycznym, na ten czas przedsiębiorstwo takie obowiązane jest uzyskać zezwolenie, o którym mowa w art. 147 oraz ustanowić kierownika nauki, posiadającego kwalifikacje, odpowiadające postanowieniom niniejszego artykułu lub art. 150. Przepis niniejszy nie stosuje się do tych przedsiębiorstw fabrycznych, które posiadają specjalne szkoły fabryczne".

Art. 152 otrzymuje następujące brzmienie:

„**Czas nauki (termin) wynosi dla osób, podlegających obowiązkowi szkolnemu trzy lata.**

Dla osób, **niepodlegających obowiązkowi szkolnemu, czas nauki** (terminu) w poszczególnych rodzajach rzemiosł **ustala Izba Rzemieślnicza**, po wysłuchaniu opinii zainteresowanych cechów, z tym, że **nie może on być krótszy niż 18 miesięcy, a nie dłuższy niż 30 miesięcy.**

Minister Przemysłu w porozumieniu z Ministrem Oświaty, po wysłuchaniu opinii Izb Rzemieślniczych może **dla osób niepodlegających obowiązkowi szkolnemu**, ustalić w poszczególnych rodzajach rzemiosł **czas nauki inny**, niż określony poprzednio, względnie **zwolnić od obowiązku pobierania nauki**, pod warunkiem ukończenia z pomyślnym wynikiem uznanego przez władze szkolne **kursu zawodowego**, zorganizowanego w porozumieniu z Izbą Rzemieślniczą.

Izba Rzemieślnicza może w poszczególnych wypadkach **pozwolić uczniowi na zakończenie terminu przed upływem przepisanego czasu nauki.**

Pryncypał winien po ukończeniu przez ucznia (terminatora) **nauki** rzemiosła przesłać w ciągu 30 dni właściwej Izbie Rzemieślniczej **podanie ucznia o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego** wraz z dokumentami, przewidzianymi w art. 155 ust. 1".

EGZAMIN CZELADNICZY

W art. 154 skreśla się ustępy czwarty i piąty, wstawiając w to miejsce nowy ustęp, treści następującej:

„**Składanie egzaminu czeladniczego nie może obciążać ucznia** (terminatora) **żadnym kosztem. Koszty egzaminu i świadectwa czeladniczego ponosi Izba Rzemieślnicza".**

Art. 155 ustęp 1 otrzymuje brzmienie następujące:

„Izba Rzemieślnicza dopuszcza do egzaminu czeladniczego:

1) kandydata, który pobierał naukę rzemiosła w wieku, podlegającym obowiązkowi szkolnemu, po przedłożeniu przez niego: a) świadectwa ukończenia nauki rzemiosła, wydanego przez pryncypała i b) świadectwa szkolnego z ukończenia średniej szkoły zawodowej (dokształcającej) lub

2) kandydata, który pobierał naukę rzemiosła w wieku niepodlegającym obowiązkowi szkolnemu po przedłożeniu przez niego: a) świadectwa ukończenia nauki rzemiosła, wydanego przez pryncypała i b) świadectwa ukończenia uznanego przez władze szkolne kursu zawodowego lub świadectwa ukończenia średniej szkoły, ogólnokształcącej;

3) kandydata, zwolnionego od obowiązku pobierania nauki rzemiosła (art. 152, ust. 3) po przedłożeniu świadectwa ukończeniu kursu. Głuchoniemi, ociemniali, jak również kandydaci, mogący wykazać się ukończeniem liceum ogólnokształcącego lub zawodowego, nie mają obowiązku dołączać świadectwa, wskazanego w pkt. 1 lit b. względnie w pkt. 2 lit. b)".

EGZAMIN MISTRZOWSKI

Art. 158 ustęp 4 postanawia:

„Izba Rzemieślnicza dopuszcza kandydata do egzaminu mistrzowskiego nie wcześniej niż po upływie trzech lat od daty złożenia egzaminu czeladniczego z pomyślnym wynikiem, względnie od uzyskania karty rzemieślniczej".

Przymus należenia do Cechów

Art. 160 otrzymuje brzmienie następujące:

„**Samoistni rzemieślnicy należą z mocy prawa do właściwych im zawodowo i terytorialnie cechów".**

Po art. 160 dodaje się nowy art. 160 a, treści następującej:

„Członek cechu może być wyrokiem sądu honorowego cechu ograniczony lub pozbawiony praw członkowskich.

Od wyroku sądu honorowego cechu przysługuje odwołanie do sądu honorowego przy Izbie Rzemieślniczej.

Na podstawie prawomocnego wyroku sądu honorowego cechu, zarząd Izby Rzemieślniczej może pozbawić rzemieślnika uprawnień, wynikających z ustawy o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku".

Art. 161a otrzymuje brzmienie następujące:

„Właściwe terytorialnie Izby Rzemieślnicze ustalają siedziby cechów i ich okręgi działalności w taki sposób, aby każdy rzemieślnik miał możność korzystania z praw członka cechu i spełniania jego obowiązków".

Następne artykuły zawierają postanowienia, dotyczące zatwierdzenia statutu cechowego przez Izbę Rzemieślniczą, określenia, kiedy Izba może odmówić zatwierdzenia statutu, oraz kiedy i z jakich powodów Izba może rozwiązać zarząd cechu, ewent. nakazać przymusową likwidację cechu.

Art. 163c otrzymuje brzmienie następujące:

„**Rzemieślnicy obowiązani są płacić składki do cechu pod rygorem ściągnięcia ich w drodze egzekucji administracyjnej".**

Wysokość składki do cechu ustala właściwa terytorialnie dla siedziby cechu **Izba Rzemieślnicza.** Minister Przemysłu może po wysłuchaniu opinii związku izb rzemieślniczych ustalić górną granicę składki do cechu w poszczególnych województwach i rodzajach rzemiosł".

POWIATOWE ZWIĄZKI CECHÓW RZEMIEŚLNICZYCH

W art. 167a ustęp 1 otrzymuje brzmienie następujące:

„**Cechy należą z mocy prawa** do właściwego terytorialnie **okręgowego ewent. powiatowego związku cechów,** a ponadto mogą zrzeszać się w branżowe wojewódzkie związki cechów".

Art. 167g otrzymuje brzmienie następujące:

„**Nadzór nad związkami cechów** sprawuje właściwa terytorialnie dla ich siedziby **Izba Rzemieślnicza".**

Art. 167i otrzymuje brzmienie następujące:

„Właściwa Izba Rzemieślnicza ustala zasady ponoszenie przez cechy kosztów utrzymania okręgowego związku cechów.

Cech jest obowiązany wstawić do swego budżetu odpowiednią kwotę, określoną przez Izbę Rzemieślniczą, na utrzymanie okręgowego związku cechów".

POSTANOWIENIA PRZEJŚCIOWE

W art. 198 ust. 4 otrzymuje brzmienie następujące:

„Władza przemysłowa wojewódzka, po wysłuchaniu opinii właściwej Izby Rzemieślniczej i Przemysłowo-Handlowej, na wniosek zainteresowanego, złożony w okresie do dnia 31 grudnia 1947 r., może przedsiębiorstwo, istniejące w dniu wejścia w życie niniejszego ustępu zaliczyć do przemysłu fabrycznego bądź też do rzemiosła, niezależnie od postanowień art. 142".

W art. 198 ust. 5 zaprojektowano:

„W okresie 5 lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy za dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosł (których listę ustali specjalna Komisja Izb Rzemieślniczych — przyp. Red.), wymienionych w art. 144a, ust. 1, uznaje się świadectwo złożenia egzaminu czeladniczego w danym rodzaju rzemiosła, za wyjątkiem: mularstwa i żelbetnictwa oraz ciesielstwa, w zakresie robót wymagających zatwierdzenia projektu przez władze budowlane".

ZWIĄZEK IZB RZEMIEŚLNICZYCH

W debatach nad sprawą budżetu Związku Izb Rzemieślniczych Dyrektor Departamentu Zbigniew **Ehrenberg** wyraził przekonanie, że nie należy zanadto rozbudowywać Związku Izb, przy czym powinno się przyjąć, że budżet Związku miał by wynosić sumę, równą budżetowi najskromniejszej Izby na terenie R. P. Na wniosek dyrektora Izby Rzemieślniczej w Łodzi **Dobosza**, ustalono, że do końca br. na rzecz Związku Izb będą Izby przekazywać 5% od wpływów, a po tym okresie składki Izb będą ustalone w budżecie Związku Izb Rzemieślniczych.

W dyskusji nad brzmieniem artykułów ustawy przemysłowej w projekcie ministerialnym, przedstawiciele Izb Rzemieślniczych zgłaszali poprawki do poszczególnych artykułów, a w szczególności Izby: Warszawa, Łódź, Kraków, Katowice. Poprawki te częściowo zostały przyjęte, inne poprawki zostały przesłane do uzgodnienia Komisji specjalnej międzyizbowej omówiono dalej projekt rozporządzenia o ordynacji wyborczej do Izb Rzemieślniczych i projekt dekretu o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku.

URZĄDZANIE EGZAMINÓW NA PROWINCJI

W wolnych wnioskach poruszono sprawę **urządzania egzaminów kwalifikacyjnych i mistrzowskich na prowincji**. Dyrektor Departamentu Ehrenberg oświadczył, że należy uważać za ideał by **egzaminy te odbywały się w siedzibie Izby**, gdyż zasadniczo **Komisja egzaminacyjna** w danym zawodzie powinna być jedna, a **to dla utrzymania równego poziomu w egzaminowaniu**. W przyszłości można by ewent. urządzać egzaminy na prowincji w okresie „roków urzędowych" albo w wypadkach **specjalnie uzasadniających zezwolenia** na urządzenie egzaminu na prowincji.

Omawiano również **sprawę podwyższenia stawek wynagrodzenia dla egzaminatorów**.

Rezolucja w sprawie Ziem Odzyskanych

Z kolei Ogólnopolski Zjazd Izb Rzemieślniczych przyjął przez aklamację następującą uchwałę:

„Granice zachodnie Państwa Polskiego, wytyczone na konferencji w Poczdamie, która włączyła odwiecznie polskie ziemie do Macierzy, są nienaruszalne i w żadnym wypadku nie podlegają rewizji.

Naprawienie dziejowej krzywdy, wyrządzonej przez germańskich zaborców narodowi polskiemu przez zwrot utraconych terenów jest warunkiem ustalenia trwałego pokoju w Europie.

Wszelkie zakusy protektorów niemieckich w kierunku rewizji tych granic spotkają się zawsze ze zdecydowaną odprawą narodu polskiego".

Z kolei Prezes **Sadłowski** złożył podziękowanie Dyrektorowi Departamentu Ministerstwa Przemysłu, **Zbigniewowi Ehrenbergowi** za pracę, włożoną przy opracowaniu projektu ministerialnego nowelizacji ustawy przemysłowej w trosce o zapewnienie rzemiosłu polskiemu szerszych możliwości rozwoju i uregulowaniu stosunków prawnych warsztatów, a dalej zast. Dyrektora Departamentu Jerzemu Staszelisowi i Naczelnikowi Wydziału Rzemiosł W. Zabęskiemu oraz wszystkim przedstawicielom Izb, którzy swoimi uwagami przyczynili się do rozpracowania projektu nowelizacji ustawy przemysłowej.

Praca i jeszcze raz praca....

Dnia 21 września 1946 r. uchwaliła Krajowa Rada Narodowa „narodowy plan gospodarczej odbudowy Polski".

Jest to akt niezwykłej doniosłości, zamierzenie, które ma przynieść pełną odbudowę życia gospodarczego naszego kraju, a w dalszej konsekwencji podniesienie stopy życiowej mas pracujących powyżej stanu przedwojennego. Zamierzeniu temu należy życzyć pełnego powodzenia. Jest ono bowiem także istotne i bliskie dla drobnej wytwórczości przemysłowej w Polsce.

Zapoznajmy się przeto z tymi punktami uchwały o Planie Gospodarczym, które wytyczają udział i rolę drobnej wytwórczości w odbudowie gospodarczej naszego kraju.

Zobaczmy najpierw, co mówi uchwała o sektorze państwowym i spółdzielczym.

„Sektor państwowy pracuje według planów gospodarczych, mających charakter aktów prawnych, wydawanych przez uprawnione władze państwowe. Sektor spółdzielczy pracuje według własnych planów gospodarczych sporządzonych zgodnie z wytycznymi wynikającymi z Narodowego Planu Gospodarczego".

O sektorze prywatnym omawiana uchwała powiada:

„Sektor prywatny pracuje w ramach określonych drogą aktów prawnych, a jego działalność regulowana jest przez zarządzenia polityczno-gospodarcze, oparte o wytyczne Narodowego Planu Gospodarczego".

Pierwszym Narodowym Planem Gospodarczym jest Plan Odbudowy Gospodarczej, obejmujący okres od 1 stycznia 1946 r. do 31 grudnia 1949 roku. W zasadach, na których opierać się ma Plan Odbudowy, Krajowa Rada Narodowa ustaliła, iż „zadaniem gospodarstwa polskiego w okresie Planu jest podniesienie poziomu stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego. Zadanie to zostanie osiągnięte przez wyrównanie szkód wojennych, scalenie gospodarstwa Ziem Dawnych i Odzyskanych, realizację zasad nowego ustroju gospodarczego, zmiany struktury gospodarczej i przeprowadzenie pełnej repatriacji Polaków".

Co do struktury gospodarczej uchwalona zasada brzmi: „Okres objęty planem stanowić ma pierwszy etap przebudowy struktury gospodarczej Polski w kierunku zwiększenia udziału przemysłu i usług produkcji dochodu narodowego Polski (powtarzamy za „Rzeczpospolitą" nr. 262 — przyp. aut.). Odbudowa przemysłu i rzemiosła winna zapewnić pełne zatrudnienie ludności wiejskiej oraz stworzyć podstawy do likwidacji przeludnienia rolniczego wsi i do stałego absorbowania przyrostu naturalnego w przyszłości" Produkcja przemysłowa — jak mówi uchwała — winna dążyć przede wszystkim do podniesienia podaży dóbr konsumcyjnych. Zakres produkcji dóbr wytwórczych powinien być określony

potrzebami aparatu produkcyjnego dóbr konsumcyjnych oraz potrzebami eksportu. Należy produkować takie dobra wytwórcze, które dają najszybsze efekty produkcyjne i przyczyniają się do przewyciężenia wąskich przekrojów w zakresie czynników produkcji. Dążenie do zwiększenia produkcji dóbr konsumcyjnych wymagać musi silnego wzrostu produkcji dóbr wytwórczych.

Produkcja dóbr konsumcyjnych na głowę ludności powinna w r. 1949 przewyższyć znacznie produkcję dóbr konsumcyjnych na głowę ludności w r. 1938. Wskaźnik produkcji dóbr konsumcyjnych na głowę ludności w r. 1949 powinien wynosić 125 (przy podstawie roku 1938 = 100).

Produkcja dóbr wytwórczych na głowę ludności powinna przeszło dwukrotnie przewyższyć poziom takiej produkcji w r. 1938, uwzględniając znaczne zwiększenie produkcji węgla i energii elektrycznej. Wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych na głowę ludności w roku 1949 powinien wynosić 250 (przy podstawie rok 1938 = 100).

Chociaż nie znamy dalszych szczegółów co do roli i zakresu działania w ramach uchwalonego planu — rzemiosła i drobnej wytwórczości przemysłowej poza rzemieślniczej, już teraz możemy stwierdzić, jaki musi być ich udział w czekającym życie gospodarcze wysiłku. W wyścigu realizacji planu nie może zabraknąć drobnej wytwórczości przemysłowej. Jej praca i wyniki tej pracy, liczone w jednostkach sztuk oraz wartości wyprodukowanych dóbr, muszą iść w parze z resztą wytwórców.

Rzemiosło i drobna wytwórczość rzemieślnicza muszą zatem podnieść wydajność swej pracy. Zanim powiemy, jak do podniesienia wydajności zmierzać należy, zastanówmy się co jest cechą charakterystyczną drobnej wytwórczości przemysłowej.

Drobny wytwórca przemysłowy, a więc i rzemieślnik, nawet jeśli zatrudnia inne osoby, sam również pracuje fizycznie. Ale robotnikiem nazwać go nie można. Tak samo nie można go uważać za przemysłowca, gdyż nie żyje wyłącznie z pracy rąk zatrudnionych w swoim warsztacie, biorąc udział w pracy fizycznej. Od robotnika różni się tym, że pracuje we własnym lokalu, własnymi narzędziami, w czasie przez siebie wyznaczonym. Poza tym niezależnie od pracy fizycznej wykonuje pracę umysłową, do której zaliczyć należy zakup surowców, narzędzi, maszyn, materiałów pomocniczych, sprzedaż gotowych wyrobów, lub półfabrykatów, prowadzenie zapisków o pracy warsztatu itp., a więc typowe czynności przedsiębiorcy samoistnego.

Drobny wytwórca przemysłowy reprezentuje przeto dwa elementy: element pracy fizycznej i element przedsiębiorczości. Stąd, jeśli chcemy znaleźć sposoby podniesienia wydajności rzemiosła i drobnej wytwórczości poza-rzemieślniczej — musimy uwzględnić w rozważaniach oba elementy.

Zacznijmy od przedsiębiorczości. Wiemy, że sam wysiłek mięśni nie stanowi o możliwości produkcji. Po to istnieją maszyny i narzędzia, by przy możliwie minimalnym użyciu siły fizycznej osiągnąć jak największe rezultaty. Dlatego też każdy drobny wytwórca winien dobrać sobie taki zespół maszyn i narzędzi, które by pozwoliły mu osiągnąć najwyższą wydajność wytwórczą. Jest to wymóg pierwszy; wymóg zastosowania zdobyczy technicznych we własnym warsztacie pracy.

Drugim wymogiem będzie takie zorganizowanie sobie dostawy surowca i materiałów pomocniczych, a następnie odprowadzanie gotowych wyrobów lub półfabrykatów, by jak najmniej czasu tracić na te sprawy, a poświęcić go w możliwie dużej części wyłącznie na czynności wytwórcze.

Osiągnięcie tego stanu rzeczy wymaga dużego wysiłku umysłowego, który by doprowadził do najlepszego rozwiązania sposobu pracy. Każdy jednak taki wysiłek umysłowy da podstawy do zwiększenia wydajności. Tam, gdzie nie starczy własnego rozumu i doświadczenia, musi przyjść z pomocą organizacja zawodowa wskazując właściwe metody pracy wytwórczej oraz najracjonalniejsze urządzenie warsztatu.

Niewyczerpaną skarbnicę wiedzy w tym względzie stanowi wysoko uprzemysłowiony Zachód, posiadający duże tradycje pracy drobno wytwórczej. Jeśli rozwiążemy to zagadnienie pomyślnie, to bez większego wysiłku fizycznego uzyskamy wzmożenie wydajności. Dodany do tego dłuższy czas pracy fizycznej zapewni rzemiosłu i drobnej wytwórczości poza rzemieślniczej pełne wywiązanie się z obowiązków, jakie nakłada narodowy plan gospodarczej odbudowy Polski. A przecież nie będzie to rzeczą zbyt łatwą, jeśli weźmiemy pod uwagę straty ilościowe rzemiosła polskiego. W obecnej powojennej sytuacji wypada każdemu z nas pracować co najmniej za dwóch. Za siebie i za tego, który zginął, lub pozostał poza Ojczyzną. I nie będzie to rzeczą zbyt łatwą, jeśli uzmysłowimy sobie ogrom strat materialnych, jakie poniósł naród polski. Jeśli popatrzymy na wygląd miast i wsi naszych, na nędzę i braki nawet najprymitywniejszych przedmiotów służących do zaspokojenia potrzeb ludzkich — wówczas dopiero stanie przed nami w pełni ogrom wysiłków, które musimy włożyć, by świat był dla naszych bliźnich lepszy i weselszy.

Do tego celu dojść możemy tylko przez pracę. Przez pracę umysłów i rąk. Pracę wykonywaną nie z przymusu, ale z wewnętrznego przekonania o jej konieczności i znaczeniu, z satysfakcji tworzenia rzeczy zaspakajających potrzeby ogółu, z pewności, że jest się pożyteczną jednostką społeczeństwa, że dokłada się swoją cegiełkę do umocnienia fundamentów, na których wspiera się gmach Rzeczypospolitej Polskiej.

A kiedy na szczycie tego gmachu zawiśnie biało-czerwony sztandar z napisem: „Praca i jeszcze raz praca" i pod sztandarem tym kroczyć będzie obok pracownika fizycznego i umysłowego także rzemieślnik polski oraz drobny wytwórca — wówczas wkład pracy złożonej na ołtarzu Ojczyzny będzie najlepszą legitymacją i najlepszym dowodem roli i znaczenia rzemiosła i drobnej wytwórczości poza rzemieślniczej.

Przepisy prawa i ich wykonanie

Jeżeli chodzi o wzajemny stosunek pomiędzy tworzonymi przez ustawodawcę i obowiązującymi w państwie przepisami prawa a obywatelami państwa, to występują tu dwa zdawałoby się odrębne a jednak w rzeczywistości ściśle ze sobą związane zagadnienia.

Zagadnienie poszanowania i wykonywania przez obywateli obowiązujących przepisów prawa oraz zagadnienie ustawodawstwa.

Z chwilą gdy ustalony przez ustawodawcę przepis prawa zaczyna w państwie obowiązywać zdawałoby się, że jest kwestią bezsporną, że winien on być przez obywateli państwa honorowany i lojalnie wykonywany.

Tymczasem w przeciwieństwie do państw innych, gdzie obywatele przepisy prawa uważają zupełnie naturalnie za najwyższy autorytet w kraju, u nas w Polsce zakorzenił się zwyczaj, że przepis prawa traktowany bywa przez wielu naszych obywateli jako coś zgoła niepotrzebnego, coś co w ich rozumieniu jest stworzone jedynie poto, ażeby utrudniać życie obywatelom. — Dlatego być może pierwszą myślą przeciętnego obywatela — Polaka jest, z chwilą ukazania się jakiegoś nowego dekretu państwowego czy nawet już z dawna obowiązującego, — jakimi wybiegami praktycznego życia możnaby go obejść i ominąć.

Przeciętny, a zdemoralizowany przez długie lata niewoli. Obywatel-Polak zapomina o jednej karygodnej rzeczy, że w każdym państwie a w szczególności w państwie przez wojnę tak jak Polska zniszczonym i odbudowywującym się, szybka poprawa życia gospodarczego — a bez niej trudno wyobrazić sobie możliwości stworzenia potęgi politycznej państwa — jest uzależniona od ładu i porządku prawnego w państwie.—

Ład i porządek prawny w państwie nastąpi rzecz prosta wówczas, gdy rządzić państwem będzie przedewszystkim przepis prawa jako najwyższy autorytet.

Zrozumiałą jest rzeczą, że nie każdy przepis prawa dogadza i będzie dogadzał każdemu przeciętnemu obywatelowi, nie urodził się jeszcze bowiem ten, ktoby wszystkim bez wyjątku potrafił w równym stopniu dogodzić.

Jednocześnie podkreślę, że nie sztuka jest uczciwie i lojalnie stosować się do tych przepisów prawa, które nam odpowiadają, lecz właśnie sztuką jest i obowiązkiem każdego zdrowo myślącego obywatela —Polaka podporządkować się uczciwie i lojalnie i tym przepisom prawa, które wprawdzie nie są dla nas być może wygodne, nie mniej jednak nas wszystkich obowiązują. W tym właśnie bowiem przejawia się nasza dojrzałość obywatelska.

Weźmy przykład i z innych państw z odległej od nas Anglii, a choćby z tak bliskiej od nas Szwecji, o których, czytałem wiele korespondencji prasowych.

Tak w jednym jak w drugim wymienionym państwie przepis prawa jako najwyższy autorytet ładu i porządku jest tak wysoko postawiony w życiu obywateli tych państw, że każdy cudzoziemiec, któryby się ośmielił postawić Anglikowi lub Szwedowi propozycję ominięcia przepisu prawa dla przeprowadzenia intratnego interesu nie zawsze idącego w parze z ogólnym dobrem gospodarki narodowej, spotkałby się z odpowiednią i należytą odprawą. Tam bowiem obywatelowi wolno krytykować przepisy prawne, nieprzystosowane do potrzeb i wymogów życia społeczno — gospodarczego, wolno mu domagać się zmiany tych przepisów, lecz dopóki obowiązują, są przez obywateli tych państw uczciwie wykonywane.

Jakże inaczej jest u nas w Polsce, gdzie niemal każdy przeciętny obywatel Polak dowodzi, że przepis prawa jest poto, żeby go umieć obchodzić. Że zjawiskiem tym spotykam się wielokrotnie. Objeżdżając teren powiatów Woj. Warszawskiego w celach kontroli uprawnień rzemieślniczych bardzo często obserwuję zjawisko b. smutne, — zjawisko ukrywania się wielu nieuprawnionych rzemieślników przed niewygodnymi dla nich przepisami prawa przemysłowego, lub choćby oponowanie w ich zastosowaniu. Objaw ten, zakorzeniony u nas jeszcze z czasów długoletniej niewoli, winniśmy stanowczo wytępić z naszej psychiki, gdyż przeszkadza on wznieść się nam na właściwy poziom etyki prawnej.

I dlatego podkreślę jeszcze raz, że jeśli mamy kraj wybitnie przez wojnę zniszczony możliwie szybko odbudować — co niewątpliwie przyczyni się do poprawy naszego życia społecznego — gospodarczego — to musimy pamiętać o tym, że nie zdołamy tego uczynić póki nie zaprowadzimy u nas w Polsce ładu i porządku opartego na poszanowaniu przez wszystkich obywateli przepisów prawa, jako najwyższego autorytetu w państwie, jeśli nie zdołamy wpoić w każdego przeciętnego obywatela tej zasadniczej świadomości, że przepis prawa nie jest poto aby pozostawał tylko na papierze, lecz przedewszystkim żeby był przez wszystkich uczciwie wykonywany, bez względu na to czy to będzie jednostka na najwyższym czy też najniższym szczeblu hierarchii społecznej stojąca.

Każdy obywatel — Polak niech krytykuje i domaga się zniesienia przepisów prawa nieprzystosowanych — zdaniem opinii publicznej — do wymogów naszego życia społeczno —gospodarczego, lecz dopóki przepis prawa obowiązuje niech się do niego uczciwie przystosuje, a nie stara się go ominąć. Tylko tą drogą dojdziemy do ugruntowania rzeczywistego ładu i porządku w naszym zniszczonym wojną kraju. Rzeczą zaś ustawodawcy jest i będzie tworzyć przepisy prawa takie, któreby nietylko nie hamowały życia społeczno — gospodarczego lecz przyczyniały się do jego szybkiego rozwoju, a tym samym do rozbudowy potęgi gospodarczej naszego kraju.

W ten sposób wzajemny pomiędzy ustawodawcą i obywatelem stosunek, o którym wspomniałem na wstępie znajdzie swe właściwe rozwiązanie.

ST. DOMANIEWSKI.
Insp. Wydz. Przem. Urz. Woj. Warszawskiego.

Na drodze do uregulowania prawa własności na Ziemiach Odzyskanych

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu uchwalił opracowany przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych projekt Dekretu o przekazywaniu osobom fizycznym oraz osobom prawnym prawa publicznego i prywatnego poniemieckiego mienia nierolniczego na obszarze Ziem Odzyskanych.

Dekret ten po uchwaleniu przez Radę Ministrów i przyjęciu go przez Prezydium K. R. N. będzie posiadał decydujące znaczenie dla ostatecznego uregulowania własności nierolniczej na Ziemiach Odzyskanych. Zanim Dekret ten wejdzie w życie ukończona musi być jednak akcja upaństwowienia przedsiębiorstw poniemieckich, która stanowi etap pierwszy procesu ustabilizowania stosunków własnościowych w tej dziedzinie.

Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o upaństwowieniu podstawowych gałęzi gospodarki narodowej przewiduje bowiem, że wszystkie przedsiębiorstwa poniemieckie przechodzą bez odszkodowania na własność Państwa. Dlatego też dopiero przejście przedsiębiorstw poniemieckich na własność Państwa, ich upaństwowienie w trybie ustawy z dnia 3-go stycznia 1946 r. stanowi podstawę prawną dla dysponowania przez Państwo tymi przedsiębiorstwami w ramach nowego Dekretu, uchwalonego ostatnio przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Upaństwowienie przedsiębiorstw poniemieckich na Ziemiach Odzyskanych nie oznacza bynajmniej, że wszystkie te przedsiębiorstwa pozostaną w przyszłości przedsiębiorstwami państwowymi. Tylko część przedsiębiorstw pozostanie w sektorze państwowym, liczne zaś przedsiębiorstwa będą przekazane sektorowi spółdzielczemu i prywatnemu.

Prace Wojewódzkich Komisyj do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw, działających w ramach ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. są jak z tego wynika, sharmonizowane z przyszłymi zamierzeniami co do przekazania znacznej części przedsiębiorstw poniemieckich na rzecz spółdzielczości i inicjatywy prywatnej. Od sprawnego i szybkiego załatwienia akcji upaństwowienia przedsiębiorstw poniemieckich jest więc uzależniony termin ostatecznej regulacji prawnej stosunków własnościowych na Ziemiach Odzyskanych.

Działalność Centrali Rzemieślniczych Instytutów Naukowych

Początkowe prace Centrali Rzemieślniczych Instytutów Naukowych R. P. poszły w kierunku zapewnienia Instytutom stałej subwencji umożliwiającej zorganizowaną pracę. W tym celu zwrócono się do Ministerstwa Oświaty, Departament Szkolnictwa Zawodowego, z prośbą o przyznanie wszystkim instytutom po 5 etatów nauczycielskich, po 2 administracyjne i zł 50.000 miesięcznej subwencji, oraz do tegoż Ministerstwa (Wydział Oświaty dla Dorosłych) o subwencję miesięczną w sumie zł 25.000 i do Ministerstwa Kultury i Sztuki również subwencję miesięczną w wysokości zł 25.000. W wyniku tej akcji Ministerstwo Oświaty jest skłonne partycypować w pokryciu preliminarzy poszczególnych kursów prowadzonych przez Instytuty Wojewódzkie.

Również celem zaspokojenia najpilniejszych potrzeb Instytutów, Centrala zwróciła się do Centralnego Urzędu Planowania z prośbą o udzielenie kredytów długoterminowych na remonty budynków Instytutów i zaopatrzenie ich w sprzęt szkolny i pomoce naukowe oraz zaopatrzenie burs.

Rozesłano okólnik do wszystkich Instytutów z prośbą o zapodanie najpilniejszych potrzeb (remont budynku, zapotrzebowanie na materiały, urządzenia i t. p.), które to wykazy posłużą Centrali, jako materiał do starań, odpowiednich u odnośnych władz. Instytuty Wojewódzkie korzystają w wielu sprawach z pomocy i pośrednictwa Centrali.

Aby zapewnić Instytutom Wojewódzkim możność prowadzenia kursów, za których poziom Instytuty są odpowiedzialne, Centrala zabezpieczając Instytutom prowadzenie kursów rzemieślniczych, zwróciła się do Ministerstwa Oświaty z prośbą o ograniczenie wydawania koncesji osobom prywatnym na prowadzenie kursów i o dążenie do zmiany ustawy, traktującej o prowadzeniu i zakładaniu kursów przez prywatne osoby. Również zaapelowała Centrala do Ministerstwa Ziem Odzyskanych i do Ministerstwa Odbudowy o zlecenie kursów i szkół, prowadzonych z inicjatywy tych Ministerstw, Instytutom Wojewódzkim. Dla zapewnienia Instytutom jak najściślejszego wglądu w sprawę szkolenia zawodowego, Centrala w imieniu Instytutów Wojewódzkich podejmuje się w stosunku do Ministerstwa Oświaty prowadzenia Centralnych Ośrodków Szkolenia Zawodowego. W bieżącym roku szkolnym Ministerstwo Oświaty decyduje się na otwarcie 5 Ośrodków Centralnych przy Instytutach Wojewódzkich. Celem jak najgłębszej penetracji szkolnictwa zawodowego, Centrala podała pod rozwagę Instytutów projekt utworzenia kursów korespondencyjnych.

Akcja wydziału programowego Centrali idzie w kierunku ujednolicenia programów. W tym celu Centrala zbiera programy kursów prowadzonych przez Instytuty, opracowując projekty programów obowiązujących dla poszczególnych typów kursów. Centrala prowadzi ożywioną korespondencję w sprawie programów.

Dla ostatecznego uregulowania sprawy współpracy Instytutów w kwalifikowaniu rzemieślników przez Izby Rzemieślnicze, Centrala wystosowała do Izby Urzędującej pismo precyzujące stanowisko Centrali w punktach dotyczących wymagania od kandydata na czeladnika lub mistrza odpowiedniego przygotowania teoretycznego (szkoła dokształcająca zawodowa lub kurs przygotowujący), dokooptowania w charakterze członków do Komisji Egzaminacyjnej przy Izbach przedstawicieli Instytutów, oraz zlecenia wysłuchania kursów pedagogicznych przez mistrzów prowadzących warsztaty szkoleniowe.

Studium Pedagogiczne Centrali w zamiarze zorganizowania kursów pedagogicznych, szkolących dla Instytutów Wojewódzkich kierowników kursów, poczyniło starania w odnośnych Ministerstwach o fundusze na ten cel.

Agencja foto-filmowa Centrali zapoczątkowała swą działalność sfilmowaniem wystawy i uroczystości IV Kongresu Rzemieślniczego w Bydgoszczy, oraz przystąpiła do montowania filmu „Z życia i prac Instytutów", do którego poczyniono już liczne zdjęcia na terenie warszawskiego Instytutu, oraz gromadzi się materiał dotyczący pozostałych Instytutów w Polsce. Agencja zakupiła obecnie 50 filmów naukowych z poszczególnych rzemiosł, które posłużą, jako znakomite pomoce naukowe — po skopiowaniu, również i wszystkim Instytutom w Polsce.

Projektowany Ośrodek Zbiorów Sztuki Rzemieślniczej przy Centrali, pomyślany jako skarbnica dydaktycznie opracowanych wzorców i pomocy naukowych, za pomocą Instytutów Wojewódzkich poszukuje eksponatów. Chcąc zapewnić poszczególnym Instytutom możliwość utworzenia również na własny użytek takich zbiorów, Centrala zwróciła się do Izby Urzędującej z prośbą, aby zaleciła Izbom Rzemieślniczym przekazywanie sztuk egzaminacyjnych czeladniczych i mistrzowskich na rzecz zbiorów przy Instytutach Wojewódzkich.

Nakładem „Przeglądu Przemysłowo-Rzemieślniczego wyszła z druku broszura p. t. „Aktualne zagadnienia drobnej wytwórczości przemysłowej w Polsce" napisana przez Stanisława Sieciechowicza (str. 48).

Broszurę tę polecamy gorąco Czytelnikom „Przeglądu" oraz wszystkim Rzemieślnikom. Omawia ona bowiem ważne dla rzemiosła sprawy, naświetlając od strony interesów rzemiosła dotychczas obowiązującą polską ustawę przemysłową oraz nowe formy organizacji samorządu rzemieślniczego. Cena wynosi zł 40 za egzemplarz.

Skład główny w Administracji „Przeglądu Przemysłowo-Rzemieślniczego w Krakowie.

PODATEK LOKALOWY w nowej formie

Z mocą obowiązującą od 1. I. 1946 wszedł w życie dekret o podatkach komunalnych zawierający nowe przepisy o podatku od lokali.

Według postanowień tego dekretu podatek ten, podobnie jak i inne podatki od nieruchomości, gruntowy, od publicznych zabaw i rozrywek itd. jako podatki komunalne pobierany będzie przez gminy. Obecne przepisy zmieniają pod wieloma względami dotychczasową ustawę.

Podatek wymierzany będzie zarówno od lokali w gminach miejskich jak i wiejskich (dotąd tylko miejskich). Obowiązek podatkowy ciąży obecnie jedynie na osobach zajmujących lokale lub ich części w charakterze najemcy, a więc na osobach wprowadzonych do lokalu na mocy orzeczenia komisji wzgl. władz kwaterunkowych, albo korzystających z danego lokalu jako podnajemcy.

Podstawę opodatkowania zasadniczo stanowi roczny czynsz na podstawie komornego z sierpnia 1939 r. lub wartość czynszowa lokali zajmowanych bezpłatnie. Wysokość podatku ustalono jak następuje:

a) **100% podstawy opodatkowania** (to znaczy 1-krotny czynsz przedwojenny) **od lokali mieszkalnych**, b) **200%** (2-krotny czynsz przedwojenny) dla lokali użytkowych, a więc **warsztatów rzemieślniczych**, jeżeli właściciel wykonuje w przeważającej ilości **roboty po cenach sztywnych**,

c) **600%** (6-krotny czynsz przedwojenny) od lokali, **warsztatów gdy roboty wykonywane są po cenach z wolnego rynku.**

Mieszkanie chociażby w części zajmowane na inne cele niż mieszkalne uważa się za lokal użytkowy. Jeżeli komorne pobierane jest w kwocie wyższej niż w r. 1939 podstawę opodatkowania stanowi faktycznie płacony czynsz z roku poprzedniego. Podatek wtedy wynosi 10% dla lokali mieszkalnych, a **15% dla lokali użytkowych** licząc od faktycznego czynszu.

Podatek płatny jest **w ratach miesięcznych do dnia 8 każdego miesiąca.** W r. 1946 obniżono podatek dla osób zatrudnionych w służbie publicznej o 75%, a poza tym gminne rady narodowe mogą obniżać a nawet zwalniać od tego podatku niektóre grupy płatników zajmujących lokale.

Ogólnopolskie Zrzeszenie Optyków

Zawód optyczny należy do najmniej licznych. Nawet na terenie województwa, liczba optyków samodzielnych i niesamodzielnych zwykle nie dochodzi do minimum, wymaganego ustawowo dla utworzenia organizacji. Zatem nie ma podstaw do powstania cechów optyków, które mogą objąć wyłącznie optyków samodzielnych, a poza tym, jako związane z właściwą terytorialnie Izbą Rzemieślniczą, mogą działać w praktyce jedynie na obszarze jednego tylko województwa. Te powody zadecydowały przede wszystkim, że i przed wojną nie było organizacji, zrzeszającej wyłącznie optyków. Możliwość zrzeszenia tego zawodu istniała bowiem i istnieje jedynie w granicach większego terenu, aniżeli województwo. Z tego też powodu dążenia przedwojenne szły w kierunku objęcia terenem organizacji całego Państwa. Zwoływane jednak w tym celu zjazdy napotykały na różne przeszkody i nie doprowadziły do celu. Wybuch wojny i okupacja przerwały te zamiary.

Z chwilą odzyskania niepodległości sprawa wypłynęła na nowo, i można powiedzieć z większą siłą.

Wojna bowiem, jak na każdym odcinku naszego życia, wyrządziła również zawodowi optycznemu wiele złego. Wyrwała ona z szeregów optyków wiele wartościowego materiału ludzkiego, a pozostałym uniemożliwiła, jak wielu innym, dokształcenie się, a nawet pracę w swoim zawodzie. Wynikłe zaś z tego straty są stosunkowo o wiele większe u optyków, niż w innych zawodach. Optyka znajduje się u nas w początkowym okresie rozwoju i z tego powodu boleśniej musiała odczuć straty w materiale ludzkim. Staje się to bardziej zrozumiałe wtedy, gdy uświadomimy sobie, że nie mieliśmy, ani nie mamy żadnej szkoły optycznej, ani własnej literatury fachowej, ani nawet czasopisma fachowego, i że w związku z tym poziom naszej optyki daleki jest od poziomu, spotykanego na zachodzie. Brzmi to prawie niewiarygodnie, jeśli się doda, że optyk, chcący się dokształcać, może to uczynić tylko przy znajomości obcego języka. Usunąć te braki może tylko zjednoczony wysiłek wszystkich optyków.

Poza tym należy wziąć pod uwagę jeszcze inny wzgląd, ogólno-gospodarczy. Wysoko postawiony przed wojną niemiecki przemysł optyczny uległ na skutek wojny bardzo poważnemu zniszczeniu. Fabryki niemieckie, które przed wojną zalewały swymi produktami optycznymi całą Europę i bardzo skutecznie konkurowały z Ameryką i Anglią, przestały nie tylko być konkurentami, ale i dostawcami. Natomiast krajowy przemysł optyczny przed wojną pokrywał zaledwie w 20% zapotrzebowania wewnętrznego. Obecnie z powodu braku jakichkolwiek danych, trudno jest określić ten procent.

Biorąc jednak pod uwagę zniszczenia wojenne w tym zakresie, a nawet tylko samą obserwację, należy stwierdzić, że produkcja jest o wiele mniejsza i stanu tego nie zmienia fakt posiadania zakładów optycznych zresztą również zniszczonych w Jeleniej Górze. Dla zmiany tego stanu nie trzeba jednak jedynie fabryk i urządzeń. Trzeba przede wszystkim fachowców i to wielu i dobrych. Wychować i wykształcić musimy ich sobie sami. Mając zaś takie zadanie przed sobą, jak podniesienie produkcji krajowej do wysokości nie tylko zapotrzebowania wewnętrznego, ale również opanowania przynamniej w części rynków zagranicznych, zalanych do końca wojny całkowicie produktami niemieckimi, warto pokusić się o skoordynowanie wspólnych wysiłków w kierunku podniesienia zawodu optycznego tak pod względem liczbowym, jak i jakościowym — fachowym.

Przedstawionymi wyżej względami kierowali się niewątpliwie optycy, zwołując do Katowic Zjazd Optyków R. P. O powszechnym zrozumieniu potrzeby założenia organizacji świadczy fakt, że na Zjazd zjechało 48 optyków z 12 województw. Jeśli się weźmie pod uwagę, że nie było danych o optykach na Pomorzu Zachodnim i w związku z tym nie mogli zostać powiadomieni o zjeździe, to tylko jedno województwo nie było zastąpione. Zjazd ten doprowadził do utworzenia Zrzeszenia Optyków Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Katowicach, plac Wolności 12.

Do władz Zrzeszenia weszli: Mroziński, Bydgoszcz — prezes; Voigt, Kraków — wiceprezes; Staciwiński, Katowice — wiceprezes.

Członkowie Zarządu: Rokicki, Katowice — sekretarz; Kasprzak, Bytom — zast. sekretarza; Błażejewski, Katowice — skarbnik; Bułatek, Bydgoszcz — zast. skarbnika; Bentkowski, Poznań — ławnik; Liżewski, Warszawa — ławnik; Piskorski, Chorzów — ławnik.

Zastępcy członków Zarządu: Milewski, Lublin; Wagnerowski, Dzierżoniów (Śląsk Dolny); inż. Hendzel, Białystok.

Komisja Rewizyjna: Kuliński, Warszawa; Polczyński, Łódź; Soczek, Częstochowa.

Zrzeszenie obejmuje teren całego Państwa, a członkiem może być każdy fachowiec, który wykazuje się kwalifikacjami czeladniczymi, względnie równorzędnymi.

Organizację oparto silnie o Izby Rzemieślnicze, a wyraża się to w mianowaniu przez Izby sekcyjnych wojewódzkich Zrzeszenia, stanowiących łącznik pomiędzy Zrzeszeniem a optykami-członkami, w obowiązku ścisłej współpracy sekcyjnych ze swoimi Izbami oraz w innych prerogatywach Izb co do nadzoru nad Zrzeszeniem.

Zrzeszenie, oparte o prawo o stowarzyszeniach, nie narusza jednocześnie obowiązku samodzielnego optyka należenia do właściwego cechu, któremu Zrzeszenie zagwarantowało również wpływ oraz współpracę przez możliwość przedstawienia Izbie Rzemieślniczej kandydata na sekcyjnego.

W ten sposób Zrzeszenie nie wkraczając w kompetencje istniejących organizacyj, spełnia ważną rolę, jednoczącą wszystkich optyków i umożliwiającą spełnienie zadań, obchodzących bardzo blisko zawód optyczny.

Powstanie tej organizacji należy powitać w pełnym przekonaniu, że wypełni lukę, jaką odczuwała optyka i przyczyni się do usunięcia braków, istniejących w tym zawodzie. Skoro bowiem optyka u nas ma specjalne trudności, a jednocześnie specjalne zadania, musi mieć również specjalną komórkę organizacyjną, któraby dążyła planowo do usuwania tych trudności i braków oraz do przygotowania podłoża do zajęcia przez optykę stanowiska, jakie mieć winna w obecnej konstelacji gospodarczej. **Op.**

Książki o rzemiośle

Broszurka p. t. „Kultura rzemieślnika polskiego", Ks. F. Staszaka, jest pięknym przykładem, jak należy szerzyć zasadnicze pojęcia kultury przez lekturę. Napisana stylem wytwornym, przy czym autor jasno zdaje sobie sprawę z zadania, zna życie i jego wymogi kulturalne, zna stan kultury w naszym społeczeństwie, chciałby radzić i pouczać, jak braki, niedociągnięcia i objawy ujemne należycie usunąć i wyrównać. Jeżeli pod adresem autora można skierować pewne życzenie, to chyba jedynie w tym kierunku, aby w przyszłym nakładzie mniej było rozważań ogólnych, często abstrakcyjnych, a jaknajwięcej konkretnych przykładów, nieodzownych w broszurze przeznaczonej dla szerokich warstw rzemieślniczych.

Broszurka Ks. Staszaka jest polecenia godna, wypełnia lukę w literaturze rzemieślniczej; zaznajomić się z jej treścią winni wszyscy rzemieślnicy, zwłaszcza ci, którym powierzone jest wychowanie młodego pokolenia rzemieślniczego, następnie członkowie komisyj egzaminacyjnych, grona nauczycielskie i instruktorskie szkół zawodowych.

M. Kierownik Wydziału Szkolenia Izby Rzemieśln. w Katowicach.

Dr Artur BARDACH

O nową treść ekonomiczną organizacji cechowej

Nowe czasy wymagają nowej organizacji życia społecznego i tej historycznej ewolucji musi ulec również cech rzemieślniczy. W okresie średniowiecza, gdy całe ówczesne życie miasta ujęte było w ścisłe ramy średniowiecznego porządku, cech ogarniał całokształt życia rzemieślnika. Religia, życie towarzyskie, a nawet służba wojskowa rzemieślnika objęte były zakresem kompetencji władzy cechowej. Jak jednostka nie mogła wówczas żyć poza rodziną, tak poszczególny rzemieślnik nie mógł istnieć poza cechem: poprzez organizację cechową wchodził w skład ówczesnego społeczeństwa.

Kapitalizm nowożytny najpierw w swojej postaci kapitalizmu handlowego, a następnie przemysłowego, rozsadził z czasem ramy średniowiecznego porządku: nastała epoka liberalizmu. Cech rzemieślniczy zatracił powoli większość swoich funkcyj i spadł do roli mało znaczącej instytucji, traktowanej przez wielu jako średniowieczny przeżytek. Lecz dialektyczny rozwój wydarzeń spowodował, że i kapitalizm po okresie wolności gospodarczej, począł zatracać swoje pierwotne cechy niczym nie skrępowanej gry sił ekonomicznych i z kapitalizmu wolno-liberalnego przeobraził się w kapitalizm wiązany, kapitalizm trustów i karteli. Rzecz jasna, że musiało się to odbić na sytuacji warstwy rzemieślniczej, która, by ratować swoje pozycje, musiała sięgnąć do swojej dawnej, wszechstronnie rozbudowanej organizacji i oto nastąpił renesans cechu i narodziny rzemieślniczej spółdzielczości jako jego nowoczesne uzupełnienie.

Szczególnie w Niemczech kaizerowskich, na przełomie obu stuleci, zjawiska te wystąpiły bardzo silnie i wpłynęły korzystnie na sytuację rzemiosła niemieckiego. Obecnie, w okresie postępującego procesu uspołecznienia gospodarki, co w praktyce sprowadza się między innymi do bardzo ścisłego ujęcia organizacyjnego wszystkich elementów życia gospodarczego, renesans cechu z okresu przedwojennego będzie postępował niewątpliwie z jeszcze większą siłą, jako konieczność historyczna dla świata rzemieślniczego.

Takie oto jest podłoże nowych tendencyj w ustawodawstwie rzemieślniczym Polski Odrodzonej, które zmierzają do nadania cechom charakteru i pełni władz samorządowej korporacji gospodarczej.

Jaka ma być ta nowa treść ekonomiczna cechu rzemieślniczego? Aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy zastanowić się głębiej nad rolą rzemiosła we współczesnym życiu gospodarczym. Chociaż nazwa pozostała ta sama, co w okresie średniowiecza, współczesne rzemiosło jest — względnie staje się — czym innym, niż było wówczas w średniowieczu i na początku ery nowożytnej. Przemysł wysunął się jako czynnik gospodarczy na plan pierwszy, podporządkowując sobie wszystkie pozostałe czynniki, a więc i rzemiosło.

Walter Gropins, znany jako ten, który wprowadził nowe metody szkolenia rzemieślników budowlanych, ujmuje sprawę zbyt krańcowo, twierdząc, że rzemiosłu pozostaje już tylko projektowanie wzorów dla wielkoprzemysłowej produkcji seryjnej. Określiłbym to inaczej: rzemiosło staje się czymś pomocniczym dla przemysłu i w tym właśnie tkwi źródło przyszłego rozwoju rzemiosła. Rzemieślnik, który w dobie postępującej mechanizacji produkcji i uprzemysłowienia, chciałby zachować swoją odrębność i całkowitą samodzielność, musi zdecydować się na nędzny i czysto wegetacyjny żywot. Natomiast, rezygnując częściowo ze swej samodzielności jako producent, podporządkowując się nowoczesnej organizacji wielko-przemysłowej i włączając się jako jedno z jej ogniw, rzemieślnik ma szanse bardzo poważnego i wydatnego polepszenia całej swojej sytuacji, jak i pozycji gospodarczej. Zilustrujemy to przykładem: Oto mamy kowala wiejskiego, którego skromna kuźnia wiejska znajduje się niedaleko szosy i obok skrzyżowania dróg samochodowych. Broniąc swojej samodzielności i tradycji, może pozostać kowalem wiejskim i dalej wieść swój skromny żywot wiejskiego rzemieślnika. Ale ma on również i inne szanse: jego przydrożna kuźnia może stać się warsztatem reparacyjnym dla mijających ją setek samochodów. Musi się jednak przestawić i podporządkować organizacji przemysłu samochodowego i z kowala wiejskiego stać się monterem części zamiennych i specjalistą, który naprawia uszkodzenia wozu samochodowego w czasie podróży. Jego możliwości poprawy sytuacji gospodarczej będą wzrastały z każdym dniem, w związku z postępującą rozbudową ruchu samochodowego. Oka-

---

Cechy rzemieślnicze w średniowieczu

Z dumą pokazują liczne cechy polskie swoje stare dokumenty, pisane wymyślnymi ozdobnymi zakrętasami i opatrzone zwisającą na czerwonych taśmach królewską pieczęcią. Wiele takich przywilejów uchowało się mimo przeciwności wieków i świadczy o dawnej powadze i znaczeniu tej instytucji świadomych swoich wartości rzemieślników.

Powstały cechy w średniowieczu jako związki pracowników tego samego rzemiosła dla najszerzej pojętej samopomocy członków. Średniowiecze był to bowiem okres braku silnej władzy, a jednocześnie okres poczucia konieczności ładu i porządku. Ten właśnie ład i porządek osiągali rzemieślnicy, łącząc się w cechy, kierowane przez radę starszych z cechmistrzem na czele. — Wiele na nich spoczywało obowiązków: dbałość o sumienność i staranność pracy, pilnowanie by żaden mistrz nie podbijał, ani też nie zniżał ceny, żeby wszyscy po równej cenie zakupywali surowiec, by nie przekraczano czasu pracy i nie wyzyskiwano pracowników. Nieraz napewno wybuchały zatargi i nieporozumienia, boć ludzie są tylko ludźmi, ale powaga cechu była wielka.

Do kogóż miał się udać człowiek chory lub pozbawiony mienia przez pożar, kto zaopiekowałby się sierotami i wdową, a któż inny mógł wystąpić tak wspaniale jak cech z okazji nabożeństw ku czci swego patrona lub z okazji uroczystości miejskich, obchodzonych z niezwykłą wspaniałością, w czas zapustów i publicznych zabaw. A jeśli nieprzyjaciel zagrażał miastu, szedł cech na mury miejskie i bronił swojej baszty, w czasie pokoju zaś ćwiczył się we władaniu bronią, co dało początek późniejszym bractwom kurkowym, tak jeszcze żywym przed wojną na zachodzie Polski.

Długa była droga do stanowiska szanowanego majstra. Zaczynała się ze wstąpieniem na naukę, która jeśli była bezpłatna, trwała dłużej, opłacana zaś przez rodziców ucznia, szybciej doprowadzała go do stopnia „robieńca" a po wyzwolinach towarzysza-czeladnika.

Pierwotnie aż do XVI w. czeladnik różnił się od mistrza głównie tym, że nie prowadził rzemiosła sam.

Czeladnik obowiązany był odbyć wędrówkę po obcych miastach, a nawet za granicę nierzadko trafiał, i tam u obcych majstrów doucząl się rzemiosła. Musiał jednak obiecać, że nie będzie pracował u „sturarza" czyli u człowieka, nie należącego do cechu. Po powrocie przedstawiał przepisany ustawą „majstersztyk" i zostawał mistrzem.

Dbałość o sprawy zawodowe sięgała nawet spraw rodzinnych. Warsztat pozostawał w rodzinie, a w wielu cechach wymagano, by wdowa po mistrzu wychodziła w rok po jego śmierci zamąż. Przepisywał również cech ubiory swoim członkom, np. w Krakowie

zuje się, że teza niektórych ekonomistów, iż industrializacja oznacza schyłek rzemiosła, była niesłuszna. Obserwujemy zjawisko wręcz przeciwne: oto właśnie na tle rozwoju przemysłu powstają coraz to nowe gałęzie rzemiosła, nieznane w dawnych czasach, a również stare rzemiosła, o ile wykorzystują zdobycze nowoczesnej techniki i włączają się w organizację przemysłu, prosperują lepiej, niż w czasach przed powstaniem przemysłu.

Jesteśmy obecnie w Polsce w okresie przeobrażeń ekonomicznych o dalekim zasięgu. Przybyły na zachodzie obszary o wysokim stopniu uprzemysłowienia i kultury gospodarczej. Rzemiosło nie może więc trwać w swoich tradycją uświęconych wzorach drobnego producenta, zadawalającego się obsługą najbliższego rynku lokalnego i drobną naprawą rzeczy fabrycznie wykonanych. Jeśli rzemieślnicy, korzystając z przejściowej konjunktury powojennej, osiągają chwilowo w niektórych dziedzinach poważniejsze zyski, winni im działacze rzemieślniczy wyjaśnić, że niezadługo całe rzemiosło odczuje silną konkurencję ze strony przemysłu, którego odbudowa idzie stosunkowo w szybkim tempie.

Przemysł w Polsce, jednolicie kierowany i poprzez centrale oraz zjednoczenia docierający do każdego zakątka kraju, będzie siłą swojej przewagi organizacyjnej opanowywał coraz bardziej rynek krajowy, nawet i wiejski. Sytuacja, w jakiej w swoim czasie znalazło się rzemiosło szewskie w Polsce z chwilą pojawienia się Baty na rynku polskim oraz w związku z rozbudową krajowego przemysłu obuwniczego, wynikała z naturalnego biegu wydarzeń, spowodowanego mechanizacją na tym odcinku produkcji, a nie była zjawiskiem przypadkowym.

Wiadomo z doświadczenia innych krajów, że przemysł atakuje nieraz również reperacje, drobne naprawy i nawet w tym zakresie podejmuje walkę z tradycyjnym rzemiosłem. Dlatego zagadnienia stosunku rzemiosła do przemysłu i problem ułożenia współpracy, przy zachowaniu autonomii dla rzemiosła jako odrębnej formy produkcji przemysłowej, ma zasadnicze znaczenie dla przyszłości warstwy rzemieślniczej w Polsce. Rzemiosło polskie musi odbyć tę samą drogę ewolucyjną, jaką odbyło rzemiosło w postępowych gospodarczo krajach Zachodu, a wówczas dobrobyt jego jest zapewniony.

Warunkiem wstępnym do tego jest zmiana technicznej podstawy rzemiosła. Warsztaty rzemieślnicze muszą się unowocześnić, w pierwszym rzędzie zmechanizować, ażeby podciągnąć się do poziomu, na którym staną się atrakcyjnym czynnikiem dla przemysłu i wielko-handlowych organizacji zbytu. Czym była maszyna parowa dla przemysłu, tym jest mały motor elektryczny lub spalinowy dla rzemiosła, a rozwój sieci elektrycznej stwarza zupełnie nowe możliwości, w pewnych wypadkach nawet odzyskanie przez rzemiosło utraconych ongiś na rzecz przemysłu pozycji gospodarczych. Decentralizacja przemysłu i oparcie go na wielu, licznych i drobnych, lecz zmechanizowanych warsztatach rzemieślniczych, zastępujących wielkie fabryki, przybrała w okresie ostatniej wojny w wielu krajach niebywałe wprost rozmiary, szczególnie w Niemczech i Japonii. Tendencja ta nie przeminie i po wojnie, ma bowiem za sobą uzasadnienie nie tylko militarne, ale gospodarcze i społeczne.

Pragnę zaznaczyć na zakończenie, że organizacja cechowa w obecnej nowej rzeczywistości gospodarczej tylko wówczas będzie mogła spełnić nowe zadania, jeśli kierujący nią ludzie będą przepojeni nowoczesnymi ideami postępu w przemyśle, jakie płyną do nas z wysoko uprzemysłowionych krajów, a więc ze Stanów Zjednoczonych, z Wielkiej Brytanii i ze Z. S. R. R.

Sprawa kart żywnościowych dla uczniów w rzemiośle

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zwróciło się do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z prośbą o przyznanie uczniom rzemieślniczym kart żywnościowych I. kategorii.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wychodzi z założenia, że uczniowie, zatrudnieni w rzemiośle należą do najgorzej uposażonej kategorii pracowników. Poza bardzo niskimi zarobkami, niższymi częstokrotnie od zarobków uczniów w przemyśle, nie otrzymują oni żadnego dodatkowego wynagrodzenia, czy to w postaci stołówek, wyrównań aprowizacyjnych lub premii, będących udziałem uczni w przemyśle. Wobec tego młodzież stroni od rzemiosła, co pociąga za sobą ujemne skutki dla naszego życia gospodarczego, które tak dotkliwie odczuwa brak wykwalifikowanych pracowników.

Toteż zagadnienie szkolenia masowego nowych kadr rzemieślniczych należy traktować jako jedno z najpilniejszych zadań polityki gospodarczej Państwa. Dla tego celu należy wykorzystać wszystkie istniejące ośrodki szkoleniowe, a więc w pierwszym rzędzie warsztaty rzemieślnicze.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej stojąc na stanowisku, że cała młodzież pracująca powinna mieć jednakowy start życiowy, niezależnie od tego, czy jest zatrudniona w przemyśle, czy w rzemiośle, że nauka zawodu zarówno w warsztacie rzemieślniczym, jak i w zakładzie przemysłowym ma zasadnicze znaczenie dla Państwa, zwiększając przypływ wykwalifikowanych pracowników, prosi o przychylne rozpatrzenie tej sprawy.

---

w pierwszych latach XVI wieku krawcy obowiązani byli ubierać się jednobarwnie. Ale współczesna rycina przedstawia ich odzianych przesadnie pstrokato i wymyślnie w kroju.

Było takich cechów w 1505 roku w Krakowie 25, które rządziły się własnymi ustawami.

Niektóre nie cieszyły się widać najlepszą sławą jak np. garbarze, których iluminator kodeksu ustaw cechowych uwiecznił przy pracy, ale porzucił między nimi karty do gry. Zaś kołodziejów i stelmachów przedstawił jako bijących się pałkami obdartusów (Codex picturatus Baltaza Behema — Sztuki piękne nr. 12). Zdradza jednakże ten malarz złośliwość i w stosunku do szewcowej, która zamiast prząść zasłuchała się w grę na kobzie, podczas gdy jej mąż z czeladnikami i uczniami pilnie pracuje w warsztacie.

Tak to malarz ówczesny, który napewno sam wiele świata przewędrował, uwiecznił żywe i ciekawe obrazki z życia współczesnych rzemieślników, do których zresztą i malarz należał, chyba że zerwał z cechem lub za samowolne opuszczenie pracy został wykluczony z każdego warsztatu cechowego.

Trzymały cechy członków swoich twardą ręką i ściśle przestrzegały zasad dobrego wychowania, które nas dziś śmieszą, np. nie wolno było wylewać piwa więcej, niż go ręką na stole przesłoni. Zachowane do dziś cynowe dzbany i puchary świadczą, że apetyty na piwo były wielkie i że znaczne jego ilości wypijano po urzędowej części posiedzeń cechowych.

Tak to żyły te rozliczne cechy: złotników, hafciarzy, malarzy, łuczników, piekarzy: „białych" i „czarnych", „kichlarzy" (cukierników), piernikarzy, szewców, krawców, kramarzy i wielu, wielu innych członków społeczności miejskiej, ceniących swoją powagę, umiejętność i majątek mistrzów-rzemieślników.

Z biekiem wieków znaczenie cechów zaczęło maleć, a w miarę przemian społecznych i gospodarczych zmieniła się i ich rola, gdyż nawet najszacowniejsze instytucje muszą naprzód iść z życiem.

J. S.

O czym radzą rzemieślnicy

1-szy Zjazd Rzemiosła Ziemi Warmijsko-Mazurskiej

W dniach 21-go i 22-go września 1946 r. odbył się w Olsztynie pierwszy Zjazd Rzemiosła Ziemi Warmijsko-Mazurskiej, zorganizowany przez Dyrektora Izby Rzemieślniczej w Olsztynie Mgr. Kazimierza Lisowskiego i jej Prezesa Józefa Łukiewskiego. Zjazd zaszczycili swą obecnością: Naczelnik Wydziału Rzemiosł Ministerstwa Przemysłu, Leonard Grzelak, Wojewoda Olsztyński, Prezydent Miasta i inni, jak również delegaci Izb Rzemieślniczych i rzemiosła innych województw.

W szczelnie wypełnionej sali kina „Polonia" w Olsztynie, rozpoczęło rzemiosło swe obrady. Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos wszyscy przedstawiciele cechów.

W dniu następnym po uroczystym nabożeństwie w Katedrze Olsztyńskiej i poświęceniu sztandarów Cechu Krawców i Piekarzy z Olsztyna, przemaszerowało rzemiosło w zwartym szeregu, przy dźwiękach orkiestry do sali kina „Polonia", gdzie podjęto dalszy ciąg obrad.

Przemówienia władz cechowała życzliwość, przemówienia przedstawicieli cechów zrozumienie swych obowiązków na tych ziemiach i głęboka troska o dobro i przyszłość rzemiosła. Poruszono wszystkie aktualne dla rzemiosła olsztyńskiego zagadnienia.

Rezolucje Zjazdu

Zjazd uchwalił następujące rezolucje:

Ziemie Odzyskane są integralną częścią składową Państwa Polskiego i nie mogą być przez nikogo kwestionowane;

Dla należytego zagospodarowania Ziem Odzyskanych jest rzeczą konieczną stworzenie jednolitego frontu rzemieślniczego;

Zjazd zwraca się z usilną prośbą do Władz Państwowych o ułatwienie rozwoju produkcji rzemieślniczej przez uruchomienie specjalnych transz kredytów rzemieślniczych, o zastosowanie ulg podatkowych nie tylko dla repatriantów z za Buga, ale wogóle dla wszystkich osiedleńców, gdyż przyjeżdżają tu ludzie biedni i zniszczeni działaniami wojennymi, jak również zastosowanie jak najdalej idących ulg przy wymiarach podatku lokalowego, opłat na rzecz Ubezpieczalni Społecznej oraz o zwolnienie od opłat za uczniów rzemieślniczych;

Rzemiosło domaga się rewindykowania własnego budynku rzemieślniczego w Olsztynie, przy ul. Mrongowiusza 5;

Zjazd zwraca się z prośbą do Władz o uregulowanie tytułu własności, ponieważ sprawa ta jest poważnym hamulcem produkcji rzemieślniczej;

Dla zapewnienia rzemiosłu warunków rozwojowych jest rzeczą konieczną zapewnienie stałej dostawy surowców, półfabrykatów i maszyn zarówno z odszkodowań wojennych, jak i dostaw UNRRA, zapewnienie rzemiosłu taniej energii elektrycznej, oraz danie mu pierwszeństwa przy robotach i dostawach na rzecz instytucyj państwowych, jak również wydajniejszego zwalczania nieuczciwego rzemiosła, co przyczyni się do zapewnienia rzemiosłu korzystnych warunków rozwojowych;

Zjazd prosi Władze o przyznanie kart żywnościowych I-szej kategorii dla wszystkich rzemieślników, a przede wszystkim dla młodzieży i czeladzi rzemieślniczej;

Przy uregulowaniu tytułu własności mienia poniemieckiego, należy przyznać ruchomości i nieruchomości niemieckie bezpłatnie tym wszystkim rzemieślnikom, którzy udowodnią, że mienie ich zostało zagrabione przez Niemców lub zniszczone w czasie działań wojennych. Również jest rzeczą konieczną zastosowanie niskiego mnożnika przy sprzedaży urządzeń produkcyjnych z mienia poniemieckiego, stosowany bowiem dotychczas wmnożnik jest dla produkcji rzemieślniczej za wysoki;

Celem zapewnienia stałego dopływu nowych sił do rzemiosła Zjazd zaleca wszystkim mistrzom przyjmowanie jak największej ilości uczniów i terminatorów do warsztatów rzemieślniczych, gdyż rozwój produkcji rzemieślniczej jest największym wskazaniem. Warsztaty rzemieślnicze, które kształcą terminatorów winny korzystać z jak najdalej idących ulg.

Doceniając należycie ogromny trud i pełną poświęcenia pracę dla dobra rzemiosła i zorganizowanie organizacji rzemieślniczych Olsztyńskiego, Zjazd wyraża podziękowanie Dyrektorowi Izby Rzemieślniczej mgr Kazimierzowi Lisowskiemu, oraz Zarządowi Izby Rzemieślniczej.

Zjazd wyraża gorące podziękowanie Prezesowi Instytutu Naukowego Rzemiosła mec. Adamowi Kompowskiemu, Delegatowi Ministerstwa Przemysłu dla spraw rzemieślniczych, oraz dr. Kubicy Dyrektorowi takoż Instytutu za ofiarną pracę nad zorganizowaniem oświaty rzemieślniczej.

Zjazd uchwala poprzeć wszystkimi środkami materialnymi i moralnymi odbudowę Domu Rzemiosła w Olsztynie. Dla zrealizowania tego zadania Zjazd powołuje przy Rzemieślniczym Instytucie Naukowym Komitet Odbudowy w składzie 8 osób, a mianowicie: Prezes i Dyrektor Izby Rzemieślniczej, Prezes i Dyrektor Rzemieślniczego Instytutu Naukowego, czterech przedstawicieli cechów rzemieślniczych.

Po odśpiewaniu „Roty" zakończono obrady Zjazdu, który zadokumentował niezaprzeczalną polskość tych Ziem i żywotność osiadłego tutaj elementu rzemieślniczego.

Wojew. Zjazd Rzemieślniczy w Gdańsku

Dnia 22. września br. odbył się w Domu Rzemiosła Izby Rzemieślniczej w Gdańsku — Wrzeszczu, przy ul. Sobotki 15, Wojewódzki Zjazd Zarządów Cechów i kierowników kancelarii Pow. Zw. Cechów. Zjazd odbył się przy licznym udziale przedstawicieli rzemiosła województwa gdańskiego.

Obrady zagaił Prezes Izby Rzemieślniczej w Gdańsku — Bernatowicz. Następnie zabrał głos Dyrektor Izby Rzemieślniczej Mgr St. Pukasiewicz i zobrazował działalność Izby Rzemieślniczej w Gdańsku od chwili powstania, oraz podkreślił wybitny udział rzemiosła woj. gdańskiego w IV Ogólnopolskim Kongresie Rzemiosła w dniu 14 lipca 1946 r. w Bydgoszczy.

W dalszym ciągu wygłoszony został referat Dyrektora Instytutu Naukowo-Rzemieślniczego w Gdańsku inż. Porębskiego o organizacji zbytu i zaopatrzenia w surowce rzemiosła przez rzemieślniczą Centralę Zaopatrzenia i Zbytu, oraz wezwał zebranych do bardziej wydatnego popierania prac Centrali.

Wicedyrektor Izby Rzemieślniczej E. Krol wygłosił referat o organizacjach rzemieślniczych i ich działalności. Mówca zwrócił uwagę na wypływającą ze statutu cechu konieczność działalności gospodarczej cechu — jako na punkt, mimo swej ogromnej ważności — nie doceniany przez rzemieślników. Z kolei E. Kurpios przedstawił zarys prawa przemysłowego.

Na temat przeprowadzania szkolenia w rzemiośle mówił w swym referacie W. Sobczyński, omawiając poszczególne etapy szkolenia. Z obowiązującą w cechach i Pow. Zw. Cechów biurowością i księgowością zapoznał zebranych Błażejewski. O wynikach pracy i zamiarach na przyszłość istniejącego przy Izbie Rzemieślniczej Instytutu Naukowo-Rzemieślniczego mówił Ruszczak. Referent artystyczny M. Kosiacz-Mazaraki zapoznał przedstawicieli rzemiosła z poziomem artystycznym produkcji rzemieślniczej oraz omówił udział rzemiosła woj. gdańskiego w ostatnich dwóch wystawach: w Bydgoszczy i Gdańsku i wezwał do przygotowywania się do udziału w mających się odbyć w początku przyszłego roku Targach Gdańskich.

Sprawy podatkowe w rzemiośle przedstawił nacz. Izby Skarbowej Jendrysek, który przy omawianiu sprawy kart rejestracyjnych, zapoznał zebranych z zarządzeniem władz skarbowych, które dopomoże do zlikwidowania nielegalnego rzemiosła prowadzonego bez uprawnień rzemieślniczych.

Następnie mówca podał do wiadomości obowiązujące od 1. IX. 1946 rozporz. Min. Sprawiedliwości z dnia 11. VII 1946 r., które nakłada obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych tylko na kupców rejestrowych, posiadających obrót ponad 5.000.000 zł. rocznie.

Dotychczas obowiązujący z mocy kodeksu handlowego przepis mówił, że kupcem rejestrowym jest ten, kto ma obrót ponad 100.000 zł. rocznie i przez to podciągał prawie całe rzemiosło pod miano kupca rejestrowego i nakładał obowiązki prowadzenia ksiąg handlowych. W wypadku nie prowadzenia tych ksiąg mogła władza podatkowa podwyższyć podatek o 50%. Po omówieniu podatku dochodowego oraz podatku od wynagrodzeń, referent przeszedł do postępowania podatkowego i radził zebranym, by otrząsnęli się z powszechnej psychozy, że odwołań nie warto składać, bowiem odwołanie w którym będą zarzuty konkretne, będzie zawsze przychylnie rozpatrzone.

Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja, w której poruszano zagadnienia dotyczące spraw rzemiosła.

Z życia organizacyjnego

Konferencja Prezesów Pow. Zw. w Katowicach

W gmachu Izby Rzemieślniczej w Katowicach odbyła się konferencja Prezesów Powiatowych Związków Cechów. Tematem obrad były między innymi sprawa obchodu 25-lecia Izby, przypadającego na czerwiec przyszłego roku, wystawa Przemysłu Ziem Odzyskanych w Gliwicach, kursy urządzane przez Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy oraz różne sprawy organizacyjne.

Przy omawianiu tych spraw wysunięto nowe projekty dot. urządzenia uroczystości 25-lecia istnienia Izby oraz postanowiono zwrócić się do rzemiosła z apelem, aby jak najliczniej wzięło udział w wystawie gliwickiej.

Nowe władze Cechu Kominiarzy w Katowicach

Na skutek połączenia trzech Cechów Kominiarzy, istniejących na terenie województwa Śląsko-Dąbrowskiego w jeden cech wojewódzki z siedzibą w Katowicach odbyło się w Domu Kultury w Katowicach Nadzwyczajne Walne Zebranie katowickiego Cechu Kominiarzy, na którym wybrany został nowy Zarząd Cechu w następującym składzie osobowym:

Bargiel Piotr z Mysłowic — Starszy Cechu. Poremski Henryk z Siemianowic — I. zastępca. Plebańczyk Jan z Zabrza — II. zastępca. Jerzyk Tadeusz z Siemianowic — sekretarz, Płonka Józef z Zabrza — zastępca, Czubak Franciszek z Piotrowic — skarbnik.

Na członków Zarządu Cechu powołani zostali: Ulfig Gerard z Katowic, Rzeszowski Stanisław z Gliwic, Strycharz Karol z Opola. Pietrzykowski z Będzina, Chwaszcza Roman z Knurowa. Bogdański Jan z Będzina.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: Niewiedzioł Alfred z Tarnowskich Gór, Glagla Paweł z Chorzowa, Nowacki Kasper z Bytomia. Jako zastępca Romański z Gliwic.

W Walnym Zebraniu brali udział przedstawiciele Władz i Izby Rzemieślniczej w Katowicach.

Nowy prezes Cechu Fryzjerów w Katowicach

W gmachu Izby Rzemieślniczej w Katowicach odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Cechu Fryzjerów i Perukarzy, na którym został wybrany nowy Zarząd Cechu z Władysławem Zającem, jako starszym Cechu, i Bogusławem Peterem, jako zastępcą starszego Cechu na czele.

50.000 kredytu dla jednego warsztatu

W Katowicach odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Banku Spółdzielczego z o. o., na którym między innymi uchwalono podwyższyć kredyt dla jednego członka do 50.000 zł. Doceniając zadanie, jakie spełnia Bank Spółdzielczy o charakterze spółdzielni kredytowej dla rzemiosła i kupiectwa postanowiono rozszerzyć działalność tego Banku na obszar dawniejszego województwa śląskiego oraz powiaty i miasta Bytom, Gliwice, Zabrze, Racibórz, a co najmniej na powiat Katowice.

Na tym zebraniu Izba Rzemieślnicza w Katowicach zadeklarowała swój udział w Banku Spółdzielczym i zapewniła swoje finansowe poparcie.

Założenie Spółdzielczego Banku Rzemiosła

W Izbie Rzemieślniczej w Krakowie odbyło się zebranie rzemiosła poświęcone omówieniu sprawy założenia Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego.

Obrady zagaił prezes Izby Rzemieślniczej, Tadeusz Kozłowski, wskazując na korzyści, wynikające dla biedniejszych warsztatów z założenia tego rodzaju instytucji kredytowej. Instytucje bankowe wymagają dla zabezpieczenia udzielonego kredytu — gwarancyj, których prawie, że nie może udzielić biedniejszy warsztat rzemieślniczy. I dlatego właśnie należy powołać do życia instytucję kredytową, rzemieślniczą, która będzie przychodzić z pomocą rzemiosłu, w postaci udzielenia pożyczek na rozbudowę warsztatu, czy zakup surowca.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele poszczególnych cechów, oświadczając się za utworzeniem Spółdzielczego Banku Rzemiosła. Wybrano Radę Nadzorczą, a na następnym posiedzeniu będzie wybrany Zarząd i Bank rozpocznie swą działalność.

Cech rzeźników i wędliniarzy w Gdańsku

Cech Rzeźniczo-Wędl. w Gdańsku został założony jako jeden z pierwszych na Wybrzeżu w maju 1945 r. Liczy obecnie 156 członków. Przy Cechu istnieje Wojewódzki Związek Gospodarczy, a Spółdzielnia Zakupu żywca dla członków jest w trakcie organizacji.

Obecny starszy cechu Mateusz Frąckiewicz godnie i mocno dzierży swój urząd, oddany sprawom cechowym oraz społecznym Wybrzeża dla dobra kolegów cechowych.

W miesiącu listopadzie br. będzie Cech obchodził uroczystość poświęcenia sztandaru.

Dekoracja rzemieślników medalami pamiątkowymi

Powiatowy Cech Rzemieślniczy w Brzozowie urządził 29 września 1946 roku podniosłą uroczystość której kulminacyjnym punktem programu było odznaczenie medalami pamiątkowymi i dyplomami 28 rzemieślników-mistrzów, którzy mają za sobą ponad 50 lat pracy zawodowej w rzemiośle.

Po nabożeństwie, które celebrował w kaplicy św. Stanisława ks. Dziekan Kielar, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prefekt Koper, po czym w zwartym szyku rzemiosło przemaszerowało do sali „Sokoła", gdzie odbył się wspólny poranek spółdzielczo-rzemieślniczy. Po części poświęconej spółdzielczości, dokonano odznaczenia mistrzów rzemieślniczych w liczbie 28 osób z terenu powiatu brzozowskiego.

Dekoracji dokonał w imieniu prez. Izby Rzemieślniczej w Rzeszowie radca Wł. Lisowski, a życzenia złożyli delegaci Cechów z Sanoka, Krosna, Dynowa i Brzozowa. Ponadto składały życzenia grupy — czeladników, uczniów, oraz najmłodsze pokolenie wnuków jubilatów.

Uroczystość miała także i aspekt wychowawczy, zwłaszcza, że uczestniczyła w niej młodzież rzemieślnicza, uczniowie Szkoły dokształcającej zawodowej z Brzozowa i Grabownicy Starzeńskiej.

Z życia Cechu Stolarzy w Jędrzejowie

W Jędrzejowie odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru w 120 rocznicę istnienia Cechu Stolarzy.

Na uroczystość przybyły ze sztandarami delegacje Cechów Stolarzy z Radomia, Ostrowa i Miechowa, jakoteż i wszystkie cechy z Jędrzejowa, oraz miejscowa Straż Pożarna z nacz. B. Nawarrą na czele.

Ks. prałat Stefan Jabłoński poświęcił sztandar, który miał 6 par chrzestnych, znanych przedstawicieli społeczeństwa . Jędrzejowa. Po mszy św. uformował się pochód na czele z orkiestrą ZZK, starszyzną cechową, rodzicami chrzestnymi i wszystkimi cechami. W sali Straży Pożarnej odbyła się uroczysta akademia, którą zagaił starszy cechu stolarzy w Jędrzejowie, przewodniczący Komitetu Wykonawczego tych uroczystości, Józef Putowski, który zakończył swoje przemówienie: „My stolarze, cieśle i bednarze pracowaliśmy — pracujemy i będziemy pracować dla Ciebie, Polsko"

Następnie przemówienie wygłosił mistrz stolarski Michał Kuciak, obrazując rozwój cechów i ich organizacją. Po przemówieniu zebrani odśpiewali „Rotę" Konopnickiej. Z kolei przemówił sekr. Cechu, M. Chatysa, który przedstawił historię miasta Jędrzejowa, założ. przez Bolesława Wstydliwego w roku 1271 obchodzonego w tym roku 675-lecie swego istnienia, poczym, na podstawie kronik osobowych, zobrazował historię Cechu Stolarzy w Jędrzejowie.

Nastąpiło wbijanie gwoździ w drzewce sztandarów. Pierwszy gwóźdź w imieniu ks. Biskupa Ordynariusza Kieleckiego Czesława Kaczmarka wbił ks. prałat Jabłoński, następny starosta jędrzejowski, Felis Edward i in.

Z kolei sekretarz podziękował przedstawicielom władz duchowych, świeckich oraz delegatom cechów za przybycie na uroczystość, a zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Ukochana Ojczyzna nasza po wieczne czasy niech nam żyje!".

Kurs naprawy samochodów

Dnia 15. 9. 1946 pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Rzemiosł W. A. Zabęskiego, odbyło się w Instytucie Naukowo-Rzem. w Gdańsku uroczyste zakończenie kursu naprawy samochodów, kursu stolarskiego, kursu mechaników tramwajów m. oraz wręczenie dyplomów. Zebranie zagaił prezes Izby Bernatowicz, poczem dłuższe przemówienie wygłosił nacz. Zabęski.

Referaty następne wygłosili inż. Porębski, dyr. Instytutu Naukowo-Rzemieślniczego, na temat „Metody konserwacji samochodów w Ameryce i w krajach zachodnich", oraz prezes Instytutu prof. Politechniki inż. P. Kułakowski na temat „Zagadnienie modernizacji warsztatów samochodowych na Wybrzeżu".

Rozdania świadectw absolwentom kursu dokonał prezes Instytutu — życząc słuchaczom w liczbie ok. 100 szczęśliwej pracy w zawodzie. Na zakończenie nastąpił z udziałem wszystkich uczestników zebrania przegląd nowoczesnych narzędzi do naprawy samochodów.

Zaznaczyć należy, że na najbliższy, mający się wkrótce rozpocząć kurs naprawy samochodów, zapisało się już przeszło 480 słuchaczy.

Wystawy

Rzemiosło na Wystawie w Częstochowie

Częstochowa jest skromna ale ambitna. Tegoroczna Wystawa Przemysłu Rolnictwa i Rzemiosła, którą organizatorzy określają jako skromną próbę regionalną, mającą stanowić jedynie wstęp do szerszej, stałej akcji wystawowej — daje w gruncie rzeczy harmonijny okaz modelu gospodarczego współczesnej Polski. Nie mogło zabraknąć w nim rzemiosła. Zajmuje ono jeden z pawilonów, w którym obok stoisk zbiorowych znajduje się szereg stoisk indywidualnych poszczególnych mistrzów, którzy godnie reprezentowali poziom rzemiosła częstochowskiego.

Protektorat nad Wystawą objął osobiście minister Przemysłu H. Minc, a otwarcia dokonał przewodniczący Wojew. Rady Narodowej w Kielcach mjr. Michalski. W uroczystości otwarcia uczestniczyli: prezydent miasta dr. Wolański, dyr. Górnicki z ramienia Komisariatu Wystaw i Targów i dyr. Drozdowski z CUP.

Wystawa zorganizowana została w iście amerykańskim tempie. chodziło jednak o to, by pątnikom przybywającym na uroczystości jasnogórskie pokazać nurt życia gospodarczego kraju. Cel ten został osiągnięty.

LISTY DO REDAKCJI

Ręcznie czy maszynowo?

Przewodniczący Komisji egzaminacyjnej mistrzowskiej rzemiosła szewsko-cholewkarskiego na okręg Izby Rzemieślniczej w Katowicach, P. Lotter, zwraca się tą drogą do swych kolegów z następującą sprawą:

Na jednym z ostatnio przeprowadzonych egzaminów jeden z kandydatów przedłożył Komisji jako sztukę praktyczną parę bucików męskich, u których cholewka była wykonana dobrze, buciki na pas szyte, jednak podeszwy jak i cholewy były szyte maszyną. Ławnicy zakwestionowali takie wykonanie, utrzymując, że sztuka praktyczna winna być wykonana całkowicie sposobem ręcznym, a nie przy pomocy maszyny. Przeciwstawiłem się temu, utrzymując, że regulamin egzaminacyjny nie zawiera takiego warunku, że cholewkarz także dziś posługuje się maszyną, a co cholewkarzowi wolno, przyznać należy również szewcom. Ostatecznie Komisja nałożyła na kandydata warunek ponownego wykonania sztuki, tym razem już wyłącznie ręcznie. Sam osobiście jednak utrzymuję nadal, że dla klienta jest obojętną rzeczą, czy dziurka wyszyta była maszyną czy ręką. Wiadomo także, że ogół rzemieślników posługuje się w coraz to większej mierze maszynami, aby produkcję podnieść — zdaje się, że jedynie szewcy trwają przy starej metodzie, nie poruszając się z martwego punktu. Ponieważ sprawa leży w interesie dobra naszego rzemiosła i posiada znaczenie zasadnicze, proszę tą drogą wszystkich przewodniczących Komisyj egzaminacyjnych dla rzemiosła szewskiego i cholewkarskiego, aby zechcieli swoje zdanie w tej sprawie wypowiedzieć na łamach naszego poczytnego pisma.

Kto odpowie za stratę czasu?

Otrzymaliśmy następujące pismo:

W „Przeglądzie Przemysłowo-Rzemieślniczym" nr. 16 — Szkolnictwo Zawodowe — w artykule „Szkoła czy warsztat?" autor podaje wyczerpujące zalety i wady szkoły zawodowej i warsztatu, mające wpływ na charakter i naukę ucznia czy czeladnika. Dziś, kiedy stoimy przed wielkimi trudnościami odbudowy państwa, gdzie miasta i większe osiedla są bez krawców, kamaszników, czapników i szewców, i t. d. nie czas na dyskusję, kto ma szkolić młodę pokolenie, szkoła zawodowa, czy warsztat?

Będąc szkolonym w szkole zawodowej w dziale szewsko-kamaszniczym w Warszawie oraz prowadząc przez 4 lata podobne warsztaty, muszę dać im pierwszeństwo w szkoleniu. W szkole zawodowej uczeń uczy się według programu, nie jest wykorzystywany nadmierną pracą, a wiadomości fachowe, praktyczne i teoretyczne stoją otworem i nie są przed nim ukrywane.

Zakładanie szkół rzemieślniczych jest dość daleką przyszłością, gdy nasze zarządy powiatowe nie mogą zorganizować kursów rzemieślniczych.

Dlatego nic innego nie pozostaje, jak tylko kształcić młodzież w warsztatach, a jest ich pełno po miastach a nawet i po wsiach. Młodzież średnio zamożna uczy się w szkołach gimnazjalnych, lecz są i chętni pracy w rzemiośle, są inwalidzi, którzy również mogą być wyszkoleni. Ale jest duża ilość chłopców i dziewcząt sierót, których ojcowie i matki zostali zamordowani za sprawę polską. Proszą one o opiekę, ale otrzymują często odpowiedź: „Masz 15 lat, to możesz iść do służby"; „Masz 15 lat, to nie ma dla ciebie kartek I. kategorii". Zarządy powiatowe i miejskie powinny zająć się tymi sierotami, ich należy kierować do rzemiosła, spłacić dług państwowy za ojca i matkę zamordowanych przez Niemców lub zmarłych z powodu ciężkich warunków. Musimy im wybrać warsztaty, które dadzą im pełne wyszkolenie zawodowe i moralne.

Ale czy każdy warsztat, który stoi na poziomie szkolenia zechce przyjąć terminatorów. Napewno nie! Dlaczego? Dużo na ten temat można pisać. Różne uchwały, regulaminy Izb Przemysłowych, Rzemieślniczych i urzędów skarbowych doprowadzają do tego, że ci majstrowie, którzy mogliby wziąć terminatorów na naukę w warsztacie, mówią: „Niech wezmą ci, co układają bez nas te regulaminy, niech pokażą jak to wygląda i ilu wyszkolą terminatorów".

Uczniowie powinni być płatni od pierwszego roku pracy. Do straty swojego czasu majster musi dopłacać, a jakże często bywa, że po roku uczeń przenosi się w inne miejsce zamieszkania, zmienia zawód. Kto zwróci straty majstra, może proces sądowy? Kto zwróci majstrowi za zepsucie materiału, który dziś idzie w dziesiątki tysięcy. Czy po to majster ma wziąć terminatorów by urząd skarbowy zamiast zmniejszyć mu podatki za podjęcie obowiązku obywatelskiego kształcenia kadr rzemieślniczych, robił z niego spekulanta zarabiającego bezpłatnym robotnikiem? Ile potrzeba było zabiegów o zniesienie 300 zł. opłaty, które urzędy skarbowe wymierzały od pracownika.

Nie chcę poruszać innych spraw, które również w dzisiejszym czasie doprowadzają do nieprzyjmowania terminatorów, a o których Izby Rzemieślnicze dokładnie wiedzą. Jeśli dziś nam brakuje 500.000 rzemieślników, to śmiało twierdzić trzeba, że ta liczba nie zmniejsza się a wzrasta.

Czas, by czynniki miarodajne zadecydowały, że czas skończyć z utrudnianiem, trzeba przyjść z pomocą tym, którzy chcą budować i dźwigać państwo z gruzów, przez zmniejszanie niekwalifikowanych pracowników.

Poruszajmy wszystkie bolączki w naszym piśmie, niech Redakcja zachęca, by majstrowie, czeladnicy, a nawet i uczniowie wypowiadali swoje poglądy na sprawę szkolenia rzemieślników.

Kuzyna Lucjan
kamasznik

List E. C., który zamieściliśmy w poprzednim numerze, znalazł liczne odgłosy wśród naszych Czytelników.

J. N z Poznania pisze:

„...jeśli nie chwytam za pióro ani ja, ani moi najbliżsi koledzy rzemieślnicy, to tylko dlatego, że codzienne troski i kłopoty, których nam życie nie skąpi, nie pozwalają na to. Brak surowców i narzędzi pracy, bo te które mamy są dostatecznie w czasie długich siedmiu lat zniszczone, brak materiałów pomocniczych zmusza nas do ciągłego ich szukania. A ile przez to tracimy czasu i energii, będzie wiedział ten, kto sam jest w podobnej sytuacji. Nie dziwcie się więc nam! Choć czujemy się mocno związani z Rodziną Rzemieślniczą nie stać nas na dawanie dowodów tego".

Inż. W. O. z Katowic zabiera głos w sprawie bardzo interesującej rzemiosło:

„...Nieustannie słyszy się o wyzysku i spekulacji uprawianych przez rzemieślników, którzy pobierają wygórowane opłaty za wykonywane prace. Nie przeczę, że zdarzają się także takie wypadki, ale trudno z nich tworzyć regułę. Bo ogół rzemieślników postępuje rzetelnie! Tylko laicy, którzy nie zdają sobie sprawy z cen surowców dostarczanych rzemiosłu, mogą przerzucać winę na rzemieślników. Uregulowanie cen surowców, narzędzi, maszyn, materiałów pomocniczych, oraz dostarczenie rzemieślnikom artykułów żywnościowych po cenach przydziałowych, stworzy dopiero warunki, w których można będzie piętnować niesprawiedliwe ceny.

Dzisiaj rzemiosło nie odpowiada za ten stan rzeczy".

Czytelniczka „Przeglądu" L. S. z Zakopanego porusza sprawę ofiar ponoszonych przez rzemiosło polskie w okresie okupacji niemieckiej. W liście jej czytamy:

„Dużo się mówi i pisze o zasługach, jakie pewne grupy społeczeństwa, czy też klasy, zdobyły w walce i w pracy przeciw hitlerowskiemu najeźdźcy. Wcale lub tylko rzadko pada natomiast słowo — rzemieślnik. A przecież i on — polski rzemieślnik — potomek sławnego Kilińskiego był na każdym odcinku frontu. Przelewał krew, dawał życie za sprawę Polski, sabotował, ratował młodzież przed wywożeniem do Niemiec, niósł pomoc materialną, ginął na barykadach powstańczej Warszawy. Widziałam ich w Lubelskim, widziałam w Warszawie! Nigdy nie zapomnę Ciebienę Edw. szewca z Zakopanego jak wszystkim, którzy po powstaniu warszawskim znaleźli się pod Tatrami i potrzebowali jego pracy — szył, naprawiał i zelował obuwie, pobierając grosze lub nic nie biorąc (zelowanie butów 10—15 zł. w styczniu 1945 r.) i tłumacząc to tym, że nie był w powstaniu i że nic nie stracił.

Trzeba by tę prawdę o rzemieślnikach ujawnić i udokumentować. Na chwalę i na zaprzeczenie innym sądom.

Dobrze by było, gdyby Redakcja „Przeglądu Przemysłowo-Rzemieślniczego" wszczęła akcję w tym kierunku. Chętnie podejmuję się opracowania wszelkich materiałów z tego zakresu".

Otrzymaliśmy i inne listy. Pełno w nich zapytań, wątpliwości i trosk. Odpowiadamy na nie każdemu indywidualnie.

Oczekujemy dalszych Waszych wypowiedzi, Rzemieślnicy.

Dyskutujemy...

Rzemieślnicza prasa zawodowa

Rzemiosło polskie posiadało przed wojną kilkadziesiąt czasopism, poświęconych głównie sprawom zawodowym a w mniejszym stopniu ogólno-rzemieślniczym. Czasopisma te wiodły żywot rozmaity. Powstawały do życia i ginęły, jak meteory. Niewiele tylko z nich miało dłuższy żywot. A długo w sensie zachodnio-europejskim nie istniało żadne. W przeciwieństwie właśnie do prasy zawodowej na Zachodzie, która posiada wydawnictwa, liczące wiele dziesiątków lat istnienia. Ten stan w Polsce świadczył o niedostatecznym zainteresowaniu oraz zrozumieniu roli i wartości prasy zawodowej.

Może też dlatego wiele warsztatów rzemieślniczych — pomimo, że mieliśmy zdolny element fachowy — znajdowało się w stanie zacofania. Wszelkie bowiem zdobycze techniczne i organizacyjne w zakresie wytwórczości mają tylko wówczas wartość społeczną, kiedy za pośrednictwem prasy lub publikacji stają się własnością powszechną.

Obecnie, kiedy rzemiosło musi sobie zdać sprawę, że jedynie przez umożliwienie metod pracy oraz urządzeń warsztatowych, zdoła się utrzymać na swych pozycjach, rola prasy zawodowej oraz ogólno-rzemieślniczej staje się pierwszoplanową.

A tymczasem sytuacja pod względem ilości i ciężaru gatunkowego publikacyj rzemieślniczych nie tylko, że się nie poprawiła, lecz wyraźnie pogorszyła.

Przed wojną C. Ptasiński zanotował w Polsce 33 czasopisma, poświęcone sprawom rzemieślniczym.

Teraz zaś, jest ich tylko — o ile nam wiadomo — 4.

Czy tak powinno być? Czy dla półtoramilionowej masy drobnych wytwórców, których trzeba wychować na odbiorców prasy zawodowej, jest to ilość dostateczna? Czy te pisma, które są, mogą przy największych staraniach ich współpracowników uwzględnić cały ogrom zainteresowań i różnorodnych tematów, jakie pragnęliby czytelnicy w nich znaleźć?

Dlatego też słusznym rozwiązaniem byłoby stworzenie branżowych czasopism fachowych dla całej drobnej wytwórczości, które by zaspokajały potrzeby zawodowe.

Innego rodzaju pismami, przeznaczonymi dla rzemieślników i drobnej wytwórczości poza rzemieślniczej, byłyby czasopisma popularne, omawiające zagadnienia ogólno-rzemieślnicze z zakresu: ekonomii, prawodawstwa społecznego, artystycznego itp. Ukoronowaniem tej hierarchi pism drobnej wytwórczości przemysłowej w Polsce powinno być czasopismo typu naukowego, rozpatrujące problemy, związane z tą dziedziną życia gospodarczego.

St. S.

Redakcja i administracja: Kraków, Rynek Głów ny 22/II p., tel 552-86. Wydawca: Izba Rzemieślnicza w Krakowie.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. — Druk: i Drukarnia Państwowa, Kraków, Wielopole 1. M—08263